



Marek Stanisławski

OBUDZIĆ ZAPOMNIANE SŁOWA

*czyli gwara
swarzędzkich stolarzy*

Marek Stanisławski

OBUDZIĆ ZAPOMNIANE SŁOWA

czyli gwara swarzędzkich stolarzy



Swarzędz 2018



**Książka ukazała się przy udziale finansowym
Gminy Swarzędz**

oraz



KRUG



REHASOL

**Barbara
i Zygmunt
Wiśniewscy**

© Copyright by Marek Stanisławski, 2017 r.

Projekt okładki: **Mariusz Mamet**

Rysunki: **Anna i Łukasz Gać**

Opracowanie rysunków, skanowanie zdjęć: **Marcin Stanisławski**

ISBN 978-83-950139-0-4

Skład komputerowy: **Mariusz Mamet | Mac Map**

Druk: **Drukarnia Swarzędzka Stanisław i Marcin Witecki Sp.J.**
www.drukarniaswarzedzka.pl



*Rodzicom – za dar życia, miłość i wiarę –
– poświęcam
Autor*





Szanowni Państwo!

Czym jest gwara? Najogólniej mówiąc potoczną odmianą języka związaną z określonym regionem.

Mamy w Polsce świetnie udokumentowaną gwarę śląską, wielkopolską, mazowiecką, kurpiowską i wiele, wiele innych.

Ale mowa potoczna to także bogate źródło wiedzy o historii, ewolucji wpływów, uwarunkowaniach społecznych, wreszcie o kulturze.

Bardzo się cieszę, że w roku 380-lecia lokacji Swarzędza oddajemy w Państwa ręce tak wyjątkowe wydawnictwo o słownictwie stolarzy – grupy zawodowej przez wieki działającej w naszym mieście i tworzącej jego niepowtarzalny charakter.

To naprawdę ciekawa lektura, wzbogacona przez autora obszernym wstępem oraz szkicami i rysunkami. Starszemu pokoleniu swarzędzkich czytelników życzę miłego powrotu do wspomnień, a młodszemu dobrej zabawy.

Marian Szkudlarek

Marian Szkudlarek

Burmistrz Miasta i Gminy Swarzędz

WSTĘP

Mam w pamięci Swarzędz z przełomu lat 50 i 60-tych ubiegłego wieku. Był wtedy stosunkowo małym miasteczkiem. Liczył niespełna dziesięć tysięcy mieszkańców. Stare, zasiedziałe od pokoleń rodziny wchłaniały powojenną migrację. Żywa w pamięci była II wojna światowa, oraz wydarzenie z lat późniejszych. Bolały nieuleczone rany. Ludzie znali się i szanowali. Tym co wszystkich integrowało była codzienna, mozolna, rzetelna praca, budowanie egzystencji swoich rodzin. Rozwijające się Fabryki Mebli gwarantowały zdobycie zawodu oraz stabilną pracę. Ale magnesem, który przyciągał było rzemiosło. Wyuczenie się u majstra dawało gruntowne umiejętności praktyczne, a w perspektywie stwarzało możliwość założenia własnego zakładu i szansę na inne życie aniżeli to wynikające z państwowej posady. Wbrew ponuro otaczającej rzeczywistości – ideologicznej wrogości i fiskalnej polityki państwa, braków w zaopatrzeniu, ilość zakładów stolarskich ciągle wzrastała. Pracowitość, rzetelność, wysoka jakość oraz ciekawe, indywidualne wzornictwo wszystko to rozsławiło i przyniosło renomę swarzędzkiemu stolarstwu w kraju a także zagranicą. Swarzędz stał się niekwestionowaną stolicą polskiego rzemiosła, a meblarstwa w szczególności. Swarzędzcy rzemieślnicy – artyści wykonali zabytkowe meble i sprzęty do odbudowanego Poznańskiego Ratusza, licznych kościołów, muzeów. Ich meble stanowiły wyposażenie gabinetów rządowych, partyjnych oraz placówek dyplomatycznych poza granicami kraju. Niezliczona była wówczas ilość kin, teatrów a także restauracji do których wyposażenie dostarczali swarzędzcy stolarze. Dzięki temu płynęły również zamówienia z zagranicy.

Mój Swarzędz dotkliwie odczuł transformację ustrojowo-gospodarczą z lat 90-tych ubiegłego wieku. Przyniosła ona radykalne

zmiany i zebrała swoje okrutne żniwo. Kompleksy nacji zamkniętej za „żelazną kurtyną” oraz pauperyzacja społeczeństwa spowodowały zmianę gustów społeczeństwa. Zminimalizowany został popyt na swarzędzkie meble. Zafascynowaliśmy się tanimi, masowymi wyrobami mającymi niewiele wspólnego z tymi wytwarzanymi z rzemieślniczym kunsztem oraz technologią, solidnymi materiałami i nienaganną jakością. Cieszymy się, że meble przywiezione do domu w kartoniku możemy sami złożyć. No cóż znaki czasu. Podwoje zamknęło wiele zakładów stolarskich. Znikają budynki warsztatów, bądź zmieniają swoje pierwotne przeznaczenie, a ich wyposażenie ulega zniszczeniu bądź rozproszeniu. Szkoda, że w mieście do tej pory nie powstało muzeum, w którym można by odtworzyć wnętrze typowego warsztatu stolarskiego oraz zgromadzić rozproszone dokumenty związane ze stolarstwem. Miasto o wielowiekowej historii, bogatej tradycji na takie zasługuje. Do uratowania są z pewnością sprzęty i narzędzia stanowiące wyposażenie warsztatów, czasami te, które pamiętają jeszcze XIX wiek. Rzecz nieuchronna, ale po stolarzach niebawem pozostanie tylko historyczna wzmianka, jak o swarzędzkich sukiennikach z XVIII i XIX wieku.

Jesteśmy również świadkami zaniku ukształtowanego i mającego wielowiekową historię systemu szkolenia zawodowego, a mianowicie przekazywania wiedzy oraz umiejętności praktycznych w bezpośredniej relacji mistrz – uczeń. Deprecjacji w tym zakresie ulegają też nadzorcze i kontrolne funkcje cechów jako obowiązkowych korporacji zawodowych. Dawniej adept na rzemieślnika „szedł” do majstra w naukę zawodu. Karierę rozpoczynał od najniższego szczebla w hierarchii zawodowej – ucznia. Oprócz obowiązkowej nauki w szkole ponad podstawowej, pracował u majstra. Poznawał arkana zawodu i nabywał manualnych umiejętności. Nauka trwała trzy lata. Co roku przed komisją cechową uczeń zdawał egzamin, a także prezentował własnoręcznie wykonaną pracę. Zwieńczeniem tego etapu było wyzwolenie na czeladnika,

czyli złożenie egzaminu. Czeladnik mógł założyć oraz prowadzić swój zakład, lecz nie mógł zatrudniać pracowników, a także szkolić uczniów. Zdobyć dużej doświadczenia i wiedzy predestynowało do złożenia kolejnego egzaminu, egzaminu mistrzowskiego. Jego pozytywny wynik czynił pełnoprawnym, uznanym i szanowanym rzemieślnikiem. Dzisiaj zagadnienia te uległy zrelatywizowaniu. Nie ma obowiązku przynależności do cechu, a działalność gospodarczą w każdej praktycznie dziedzinie można prowadzić na podstawie zupełnie innych przepisów i zasad. Czy terazniejszość jest naganna? Nie – jest po prostu inna.

Swarzędz to miasto mojej młodości. Przeżyłem w nim 40-ci lat swego życia. Tu poznawałem otaczający świat, kolegów, ich rodziców i innych ludzi. Tu grałem w klipę, palanta, babę. I oczywiście dzieciaka przyglądałem się funkcjonowaniu warsztatu stolarskiego mego ojca (Kazimierz Stanisławski *1910r. +2003r.). Byłem biernym obserwatorem, gdyż nigdy nie pracowałem jako stolarz. W Swarzędzu uczęszczałem do szkoły podstawowej, później było technikum i studia w Poznaniu. W Swarzędzu założyłem rodzinę.

Dzisiaj, gdy przyjeżdżam do Swarzędza, jako żywo w pamięci powracają obrazy z tamtych lat. Mam wrażenie, że słyszę miarowy stukot końskich kopyt i za chwilę minie mnie furmanka pana Jarocha bądź Fidlera wypełnione po brzegi drewnem. Wydaje mi się, że po drugiej stronie ulicy przemyka Kaziu-Hujtnik, pan Muchołapka czy Kaziu kościelny. Widzę, jak w słocie do chorego, dużym, sprężystym krokiem spieszy doktor Maria Król, a za nią drobnym kroczeniem z parasolem i torbą lekarską podąża jej mąż. Wymija mnie pędzący na rowerze doktor Alojzy Demenko. Spieszy do chorego dziecka. Po cichu późną nocą przemyka doktor Łaniecki. Też idzie nieść choremu pomoc. Można o każdej porze udać się do apteki pana Gramsego, zawsze obsłuży i coś doradzi. Wydaje się, że za chwilę ks. Jankowski odwróci się od ołtarza i powie – Marek znowu obgryzasz paznokcie. Spotykam

nauczycieli, znajomych rodziców i inne postacie, które głęboko wryły się w mej pamięci. Nie sposób o wszystkich tutaj wspomnieć. A dookoła królował zapach żywicy i suszonego drewna.

Dzisiaj miasto wydaje mi się ładniejsze. Jest schludne, kolorowe, uwolnione z wszechobecnie panującej wówczas szarości. Niewiele zostało z klimatu i atmosfery tamtych lat, choć ta, bezdomna tuła się jeszcze w niektórych zaułkach i ulicach. Znikają domy pamiętające XIX i początek XX wieku. Nie ma już chyba brukowanych ulic. Po Swarzędzkich Fabrykach Mebli nie ma śladu. Ostatnio zniknęły resztki zabudowań Fabryki Antoniego Tabaki. Nie ma kuźni przy ul. Kórnickiej i ul. Wrzesińskiej oraz młyna przy tej ulicy. Nie istnieje Spółdzielnia Jedność na Piaskach. Mleczarnia przy ul. Poznańskiej oraz GS-y z charakterystycznymi kominami wszystko to zostało rozebrane. Cmentarz niemiecki, żydowski oraz olszynki nad jeziorem – miejsca naszych dziecięcych wyczynów narciarsko-saneczkarskich nie kryją swej pierwotnej tajemniczości. Zostały uporządkowane i stanowią zagospodarowane tereny rekreacyjne. W Rynku nie ma sklepu „Zgoda” pana Plesnera, delikatesów pana Dembińskiego czy sklepu Czarnej Peli. Próżno szukać fryzjerni panów Kaczmarka, Choryńskiego czy Nowackiego. Nie ma „Foto-Luks-u”, sklepu pana „Siekanego” przy ul. Wrzesińskiej oraz zakładu fotograficznego pani Koziółkiewicz, baru „U Mieczka” czy kiosku „Mikusia”. Zniknęły prawie wszystkie zakłady stolarskie. Nieuchronny bieg dziejów.

Gwara zawodowa swarzędzkich stolarzy kształtowała się na przestrzeni wieków. Wiele jest w niej germanizmów podobnie jak w gwarze poznańskiej, której ta ze Swarzędza jest częścią i uzupełnieniem. Stolarstwo meblowe zaczęło rozkwiatać od połowy lat 50-tych XIX wieku. Wówczas, od ponad 70-ciu lat, w wyniku II rozbioru Polski, Wielkopolska znajdowała się w granicach państwa pruskiego. Chociaż z racji położenia geograficznego, można sądzić, że nacja niemiecka z różną intensywnością żyła tu od wiełu, wielu lat. Początkowo nieuniknione kontakty życia codziennego

– towarzyskie, handlowe i gospodarcze a później administracyjne oraz germanizacyjna polityka państwa, zwłaszcza w szkolnictwie, to wszystko spowodowało nieuniknioną dwujęzyczność mieszkańców Swarzędza. Nieuchronnym stało się przenikanie kultur i zmian w słownictwie, również w tym powszechnym, używanym na co dzień.

U zarania stolarstwa w Swarzędzu wielu młodych ludzi z racji stosunkowo małej ilości warsztatów prowadzonych przez Polaków „szło” w naukę do majstra Niemca. Czy w niemieckim warsztacie przy pracy mówiono poprawnym, literackim językiem? Zapewne nie. Język potoczny zawierający słowne skróty oraz uproszczenia znakomicie przyspieszał i ułatwiał wzajemną komunikację (np. „Raubankhoebel” nazwano „rabankiem” a „Winkelmass” po prostu „winklem”). Z biegiem lat niektóre uległy spolszczeniu i zastąpione zostały przez polskie nazewnictwo (np. „Tischlerknochenleim” niemiecka nazwa zastąpiona została przez polską nazwę „ciepły klej”). Bywało, że nazwy te funkcjonowały równolegle i zamiennie np. „krajzega” – „tarczówka”. Pojawiły się również nazwy typowo polskie będące transformacją lub skrótem innych np. „czeczotę” zastąpiono „czeczortem”, piłę taśmową nazwano „taśmówką” a piłę z ostrzami z węglików spiekanych – po prostu „widiówką”.

Głębszą analizę zjawisk językowych zachodzących w mowie mieszkańców mojego miasta pozostawiam jednak znawcom tematu.

W latach mego dzieciństwa posługiwanie się gwarą przypisywano ludziom z marginesu społecznego oraz niewykształconym warstwom społecznym. Takie wysławianie się świadczyć miało o niskim statusie, prostactwie, braku wykształcenia i wiejskim pochodzeniu. Ale ona istniała dookoła – w sklepie, na ulicy, w urzędzie, miejscu pracy. Używano jej z różnym natężeniem i intensywnością, zwłaszcza pośród ludzi starszych. Biernie lub czynnie żyła w naszej świadomości. Szkoła, literatura, środki masowego przekazu ukazywały powaby poprawnego języka ogólnonarodowego, do posługiwania którym ze wszech miar dążono.

Język, którym posługiwali się dziadkowie, rzadziej rodzice, w nas drzemie w zakamarkach pamięci, a w ogóle nie znają go nasze dzieci, odchodzi w zapomnienie. Szkoda. Jest przecież naszym dziedzictwem, skarbnicą wiedzy o przeszłości, nośnikiem kultury, tradycji i obyczajów. „Ocalić od zapomnienia”, to przesłanie towarzyszyło mi przez kilka dobrych lat, gdy dojrzewał pomysł i kiedy zmagalem się z pamięcią odtwarzając oraz porządkując zasłyszane kiedyś słownictwo.

Z bogatego zasobu gwary jaką posługiwali się ówcześni mieszkańcy Swarzędza „wyjąłem” zasadniczo tylko te nazwy maszyn, narzędzi, przedmiotów oraz określenia wykonywanych czynności, które mają bezpośredni związek ze stolarstwem. Spektrum słownictwa poznańskiej gwary jest znacznie szersze i łatwo je znaleźć w tematycznych publikacjach. W kilku przypadkach złamałem jednak powyższą regułę ujmując ogólne określenia, gdyż ich wyjaśnienia nigdzie nie znalazłem, bądź zapamiętałem inne znaczenie. W oddzielnym rozdziale podałem nazwy związane ze Swarzędzem, znane już chyba tylko najstarszym mieszkańcom, a które niebawem odejdą w zapomnienie.

Mając świadomość, że nie wyczerpałem całości zagadnienia oraz możliwości popełnienia błędów, liczę na wyrozumiałość i pomoc Czytelników w uzupełnieniu merytorycznej zawartości słownika. Ewentualną korespondencję proszę kierować na adres e-mail: ***gwara.marek@wp.pl***.

Część rysunkowa słownika z pewnością pozwoli na identyfikację przytoczonego nazewnictwa, pomoże w jakimś stopniu uzmysłowić ile czasu, trudu oraz mozolnej, cierpliwej pracy, przy użyciu prostych narzędzi, wymagało wykonanie każdego elementu, które składały się na końcowy wyrób – mebel.

Dla rozweselenia Czytelników, zamieszczam dwa krótkie opowiadania napisane gwarą. Pierwsze jest syntezą zapamiętanych sytuacji, gdy jako „gzub kryncilem się na dworze i pod girami

w warsztacie”. Drugie, choć nie w formie gwarowej, istniało w ustnych przekazach rodzinnych.

Na zakończenie składam serdeczne podziękowanie Pawłowi Stanisławskiemu (*1951 †2017) – mojemu bratu – pierwszemu czytelnikowi, za konsultacje części słownikowej, wsparcie oraz zachętę do kontynuowania i ukończenia tego dzieła.

oraz

– p. Markowi Szymańskiemu – miłośnikowi gwary poznańskiej, autorowi licznych wierszy i opowiadań pisanych gwarą, a także tłumaczowi „z polskiego na nasze” wierszy Brzechwy i Tuwima,

– p. Juliuszowi Kubel – publicyście, reżyserowi, scenarzyście i pisarzowi, popularyzatorowi gwary poznańskiej, wiceprezesowi Towarzystwa Bambrów Poznańskich, autorowi monologów radiowych „Blubry Heli przy niedzieli”, „Blubry Starego Marycha” oraz tłumaczenia na nasze „Małego Księcia”,

– p. prof. zw. dr hab. Stanisławowi Mikołajczakowi – filologowi, językoznawcy i wykładowcy akademickiemu,

za twórcze uwagi, opinie i recenzje, które były niezmiernie cenne oraz przydatne przy końcowym opracowaniu tekstu tej książki.

miłej lektury
Marek Stanisławski

SŁOWNIK

~A~

anielski włos	długi kręcony wiór powstający przy ręcznym struganiu sosnowego drewna
absznyt	drewniana listwa, niezbyt długa często o walorach użytkowych mająca z jednej strony oflis (przygotuj wiele absznytów, bo bydziemy dzisiaj sztaplować dembine)
absaga	piła ręczna odsadkowa o wysokości brzeszczotu 35 – 42 mm; służyła do cięcia drewna w poprzek włókien
ajnfach	coś co jest proste, łatwe do wykonania (<i>dosz se rade, ta robota jest ajnfach</i>)
ajzol	bliżej nie określony metalowy przedmiot (<i>weź no uprzuntnij te wszystkie ajzole i retynta, bo mosz bajzel na warstacie</i>)
akuratnie	dokładnie (<i>daj se czas, ino rób to akuratnie</i>)
anrajber	stalowy młotek z jednej strony zakończony szeroką płaską końcówką służący do (<i>rajbowania</i>) okleinowania wąskich powierzchni, rajberhamer

anszlag przymyk drzwiowy, listwa zakrywająca styk dwóch skrzydeł drzwiowych; odsadka (*patrzyj aby anszlag krył całom szpare*)

~B~

babrać długie, mozolne wykonywanie jakiejś czynności często nieudolne, guzdrać się (*co tak się babrosz z tym zoklem, kuńcz bo jest on już potrzebny*)

**baczyć, mieć
baczenie** (*archaizm*) kontrolować wykonywanie czyjejś pracy, nadzorować pracę (*jo pyndze do Cechu, a ty miej tu baczynie na wszystko*)

bajtel (*z gwary śląskiej*) chłopiec, подросток mizernej postury (*o słodka godzino! teraz takie bajtle przychodzą w nauce*)

bajtlować rozmawiać bez większego sensu, plotkować, pleść bzdury (*nie bajtluj tak, ino patrz na robote*)

bajzel bałagan, również zamieszanie (*chopoki, na fajrant uprzuntnuć cały ten bajzel*)

- banhok, banhoki** metalowe, prostopadłościennne, wyjmowane podtrzymki stanowiące wyposażenie blatu strugnicy; szereg otworów wzdłuż przedniej krawędzi blatu w które wkładało się banhoki i ruchomy imak tylny (canga) umożliwiało mocowanie elementów o różnej długości
- baniok** metalowy, przenośny, zamykany pojemnik, kanister (*mosz tu baniok i skocz na jednej nodze do spółdzielni po bryndke*)
- banknecht** podtrzymka, drewniany słupek osadzony na solidnej podstawie posiadający z jednej strony szereg nacięć służących do zmiennego mocowania klocka; uzyskiwano przez to regulowanie wysokości podtrzymywanego, wolnego końca długiego elementu; drugi koniec tego elementu mocowany był w imaku (candze) blatu strugnicy
- barchan** flanelowa szmatka, zewnętrzne pokrycie piłki (tamponu ze szmatek) służącej do polerowania
- barzyj akuratnie** dokładniej, z większą starannością (*musisz się przyłożyć i robić barzyj akuratnie, bo nic z tego nie wyndzie*)

bebłać	mieszać substancje nie przestrzegając receptury, proporcji a do tego robić to w sposób nieudolny (<i>przestań już bebłać z tym zimnym klejem, bo wszystko dookoła jest upaprane</i>)
beretka	beret, również robocze, ochronne nakrycie głowy
bieliźniarka	szafa dwudrzwiowa z półkami przeznaczona do przechowywania bielizny
biksa	1. puszka z zamknięciem w której przechowywano piłki polerskie chroniąc je przed wyschnięciem, 2. taksówka osobowa lub bagażowa, samochód 3. konserwa spożywcza
bimstajn	pumeks – twardy, szklisty i porowaty materiał pochodzenia mineralnego; zmielony i przesiany używano do gruntowania – wstępnej czynności polerowania.

blat	1. górna, płaska część mebla np. stołu, szafki itp. 2. górna część ławy stolarskiej (strugnicy) wykonana z drewna grabowego, bukowego lub wiązowego o grubości ok. 10 cm, długości ok. 2 m i szerokości ok. 70 cm. Z lewej strony blatu znajdowała się canga (cegi/ruchomy imak) przednia, z prawej zaś tylna. Canggi wyposażone były drewnianą lub metalową śrubę, a jej przekręcanie przetyczką powodowało przemieszczanie się ruchomej części. Canggi wykorzystywano do mocowania drewna w zależności od wielkości obrabianego materiału i rodzaju wykonywanej operacji. Wzdłuż tylnego brzegu blatu, na całej długości znajdowało się koryto do którego odkładano drobne narzędzia i przedmioty używane podczas pracy. Wzdłuż przedniego boku umiejscowione były czworokątne otwory w których osadzano banhoki/podtrzymki/pomocne do mocowania obrabianych elementów.
blycki	klucz nastawny, kleszcze monterskie
bormaszyna	ręczna wiertarka elektryczna
brecha	łom, gruby, metalowy pręt
brenerki	klucz nastawny

brendka, brynda, bryndka	denaturat używany w stolarstwie do gruntowania i polerowania okleinowanych płaszczyzn
bryndza	okres recesji, kiepskich interesów, braku zamówień (<i>latoś jest bryndza, klienta ani widu ani słychu</i>)
bufet	kredens, mebel w którym przechowywano sztućce, zastawę i bieliznę stołową
bzybzać	ciąć piłą ręczną nieudacznie, niedokładnie, a do tego bardzo wolno (<i>aleś ubzybzoł tyn absz-nyt, nie szło inaczej</i>)
bździć	słabo palący się ogień, ledwo tłący się (<i>dołuż do pieca, bo oginioszek ledwo sie bździ</i>)
być bejt	być osłabionym, zmęczonym, wyczerpanym (<i>wczoraj my byli na halabuszkach i dzisiaj jestem całkiem bejt</i>)



cajgowy, cajgowe	mocny, trudno zniszczalny materiał, drelich (<i>np. cajgowe portki</i>)
-------------------------	---

calówka	drewniana, składana miara najczęściej o długości 1 metra z naniesioną podziałką w calach, przymiar z podziałką metryczną też nazywano calówką; metrówka
canga	ruchomy imak blatu strugnicy; za pomocą śruby z przetyczką następowało przesuwanie ruchomej części i mocowanie elementu; canga przednia poruszała się prostopadle do osi blatu, natomiast canga tylna przesuwała się wzdłuż tej osi.
canhebel	strug zębak, służył do nadania chropowatej struktury na powierzchni drewna przed jego sklejeniem lub fornierowaniem (okleinowaniem); ostrze hebla osadzone było pod małym kątem i zakończone drobnymi ząbkami; przy canowaniu nie powstawały wiory lecz trocina
canowanie	nadawanie chropowatej struktury powierzchni drewna przy użyciu canhebla, niezbędnej dla dobrego związania podłoża z okleiną (<i>canuj w te i wew te, a po tym na szage</i>)
cap	połączenie na czopy otwarte lub kryte
capować, odcapować	wykonywanie zacięć elementów do połączenia na czopy

carga	element konstrukcyjny- nośny stołu na którym spoczywa blat i w którym osadzone są nogi; w wysokości cargi chowane były elementy służące do zwiększenia długości stołu po rozsunięciu zasadniczego blatu
cegram	wisząca szafka narzędziowa w której przechowywane były przede wszystkim heble, dłuta, raszple, cykliny oraz inne drobne narzędzia (<i>u mygu majstra to jest ornung, każdyn czeladnik mo swój cegram na narzyndzia</i>)
centrabor	wiertło do drewna
cegi, cążki	obcegi
chachlyrz	krętacz, matacz, oszust zwłaszcza w relacjach handlowych (<i>znowu mnie ta juchta oszka pił, nie chce z tym chachlyrzem mieć więcej do czynienia</i>)
chapacz	ten kto wykonuje szybko, pośpiesznie ciężką pracę, zwłaszcza na akord (<i>wiysz, tyn nowy czeladnik to jest całkiem niezły chapacz</i>)
chapać	ciężko, pośpiesznie pracować

chrympać	ciąć nieudacznie tępym narzędziem (<i>czymu żeś tak uchrympolił, nie szło do winkła?</i>)
ciepły klej	klej skórno- kostny używany po podgrzaniu w kociołku (w tyglu, w łaźni wodnej)
co cie bumło	obrażanie się (<i>mojom Marychne coś bumło i nawet nie naszykowała mi skibek do roboty</i>)
culaga	1. listwa dystansowa do maszyny np. krajzeği (piły tarczowej), również pomocnicza listwa przy różnych operacjach technologicznych z reguły owinięta grubą warstwą papieru 2. gruba deska lub płyta służąca jako docisk for-niru podczas okleinowania w kozłach (ręcznej prasie śrubowej)
cyklina	gładzica, ręczne narzędzie w formie stalowej, sprężynowej płytki służącej do wygładzania powierzchni drewna; krawędzie płytki musia-ły być obciążnięte (zawinięte) cyklinstalką aby właściwie mogły obrabiać powierzchnię (<i>nic już nie zwojujesz, weź cyklinstalkę i obciążnij cyklina, zaraz ci pójdzie lepiej</i>)
cyklinstalka	metalowa płytko do obciążania (zawijania) kra-wędzi cykliny

cynki 1. rodzaj wiązania kąтового dwóch elementów (łączenie na jaskółczy ogon); może być prze-
lotowe, półkryte bądź kryte
2. metalowe ołowiano-cynkowe płyty doci-
skowe używane do fornierowania w kozłach
(ręcznej prasie śrubowej)

czeczort czeczota – okleina powstała z brzozy lub to-
poli o nienormalnym układzie słoju tworzą-
cych piękny oraz powikłany rysunek; powstaje
w wyniku choroby i zakłóceń podczas wzrostu
drzewa



dej se czas nie spiesz się (*z tom lezynom to dej se czas, ino
zrób akuratnie*)

do cna do końca (*do cna zużyj tom politure a po tym
dostaniesz nowom flaszkę*)

dornik punktak, znacznik, wybijak

drapaka miotła z wierzbowych witek

dybel okrągły, drewniany kołek do łączenia elementów

dykta	sklejka
dynks	wskazany lecz nie do końca określony i nazwany mały przedmiot, z reguły metalowy
dywan	gruby, filcowy pas polerski

❧ E ❧

ersaga	piła ramowa krawężnica o wysokim brzeszczocie (40 – 55 mm) i małej ilości zębów na długości; służyła do szybkiego, zgrubnego cięcia
erzac	coś zastępczego, namiastka; produkt o znacznie gorszych walorach od oryginału (<i>majster, tyn nowy szelak jest do kitu, erzac jakiś – narzykoł Czechu</i>)
etażerka	lekki, przenośny mebel szkieletowy składający się z otwartych przestrzeni i półek podtrzymywanych kolumnkami; przeznaczona była do przechowywania książek, bibelotów lub innych drobnych przedmiotów

≈ F ≈

fajklopa	drewniane imadło zaciskane w imaku (candze) blatu strugnicy; służyło do umocowania tarczy piły podczas ostrzenia i rozwierania zębów (szrankowania)
fajrant	koniec pracy, koniec dniówki (<i>chopoki, po fajrancie pójdziemy do Mieczka na piwo?</i>)
falbanek	stół warsztatowy, nazwa używana w zakładach mechanicznych, ślusarniach; z czasem przeniosła się do stolarstwa- strugnica, warstat, hebelbank
falc	wgłębienie (<i>mocno docisnąć tom dechę do blatu, abyś frez równo wybroł falc</i>)
falzhebel, falchebel	strug, odmiana kątnika – służył do wyrabiania zakładek na krawędziach elementów
feca	przykry, uciążliwy zapach; smród
federhebel	wypustnik, strug służący do wyrabiania wypustów

felc, felcowanie	rodzaj połączenia, wykonywanie zakładkowego połączenia na skraju spajanych elementów
fertik	dobrze wykonana praca, dobry koniec pracy (<i>jeszcze troche pomuzgej i bydzie fertik</i>)
ferzynk	otwór w drewnie mieszczący łeb śruby lub nakrętkę (mutrę)
filung	płycina wypełniająca ramkę lub obramowanie
fledrowanie	sposób imitowania oklein, technika zdobienia powierzchni drewna za pomocą odpowiednio dobranych odcieni farb i specjalnego grzebienia lub pędzla
fornier	fornir – płaty uzyskane przez skrawanie lub łuszczenie pnia drewna; ze względu na grubość i zastosowanie dzielą się na okleiny i obłogi; oba rodzaje mają zastosowanie w meblarstwie
fornierówka	całość prac związanych z okleinowaniem płaszczyzn elementów mebli (<i>tyn gabinet jest duży, wiync do fornierówki pojedziemy na prese do Gruszczyzna</i>)

forniersaga	rodzaj ręcznej piły z jednostronnym uchwytem i drobnymi zębami; służyła do jednoczesnego cięcia kilku arkuszy okleiny
fucha	1. praca dodatkowa, dorywcza, przynosząca znaczne profity 2. złe, niedbałe wykonanie czegoś
fukszfans	rodzaj ręcznej piły z jednostronnym uchwytem, lisiak, płatnica
fumel	błąd (<i>ale żeś odwalił fumel i kto to teraz będzie poprowioł</i>)
fuszera	źle wykonana praca (<i>z tobom to jo już nie mom zmiru, fuszera za fuszerom a bejmów ci ciyngiem mało</i>)
fuszerka	praca dodatkowa, dorywcza, wykonywana nielegalnie, poza stałym etatem (<i>dzisiej nie moge, bo po południu ide do Kowalskiego na fuszerke</i>)



gajga	wystający, przeszkadzający pręt (<i>a te gajgi to ci nie przeszkadzajom?</i>)
--------------	---

giermas	węgielnica ukosowa do wyznaczania linii pod kątem 45°
gierung	zacięcie łączonych elementów pod kątem
gierunglada	skrzynka uciosowa; wspornica w formie korytka służąca do zacinania elementów pod kątem prostym lub 45°
giyra	noga, zarówno część ciała jak i element mebla
glanc	połysk
glaspapier	papier ścierny (<i>najsampierw wyszlifuj glaspapierem ino tym barzej miłkim</i>)
goździe, góźdź	gwóźdź, gwoździe
gratsaga, gradzaga	rodzaj piły ręcznej, zasuwница lub zarzynaczka; służyła do wykonywania jednostronnych zacięć w desce
gra w kopa	popularna w latach 60-tych gra w karty na pieniądze z udziałem czterech uczestników grających talią złożoną z 16-tu kart

grathebel	strug – odmiana wyźłabiacza, zasuwnik; służył do wyrabiania listew zasuwaných
grundhebel	strug wyźłabiacz – służył do wyrabiania wąskich i krótkich zagłębień, rowków oraz wcięć o bokach pochyłych tzw. jaskółczy ogon
gruntowanie	przygotowanie okleinowanej powierzchni do polerowania; czynność polegała na ręcznym wcieraniu piłką polerską w okleinę pumeksu z dodatkiem denaturatu, oliwy i niewielkiej ilości politory
gwiazdorówka	spotkanie organizowane dla dzieci przez Cech Stolarzy w okresie bożonarodzeniowym, połączone z występami, śpiewaniem kolęd i podarunkami rozdawanymi przez Gwiazdora
gzyshebel, gzyssek	strug kątnik; służył do wyrabiania kątów dwóch przecinających się płaszczyzn lub zacinania prostokątnych zagłębień



hamer	młotek
halabuszki	wesoła, beztroska zabawa zakrapiana alkoholem

handsaga	ogólne określenie ręcznej piły (<i>na haku przy cegramie wisiały różne i różniste handsagi</i>)
hakenblat	łączenie elementów na zamek
hankegierka	zmiotka
hebel	strug; w zależności od przeznaczenia do wykonywanej operacji i kształtu obrabianej powierzchni heble różniły się wielkością, wyglądem oraz kształtem ostrza; hebel składał się z drewnianej oprawy (hebelkasty), ostrza (żelaza) i klina
hebelbank	strugnica, warstat, warsztat stolarski (<i>to bydzie twój hebelbank</i>)
hebelkasta	drewniana oprawa struga (hebla)
holka	wklęsłe wyoblenie powierzchni powstałe w wyniku niedokładnej obróbki (<i>to mo być dobrze, przyłóż tu ślyp i zobocz, na tym kancie som same, samiutkie holki</i>)

hyca upał, żar (*ale dzisiaj na dworze jest hyca*)

≈ I ≈

**idź do boru
na mech** zostaw mnie w spokoju

**iść na swojego
bejma** rozpocząć własną działalność, założyć własny
zakład

≈ J ≈

jadalka komplet mebli przeznaczony do salonu, jadalni;
składał się ze stołu, którego blat mógł być rozsu-
wany lub rozkładany by zwiększyć ilość miejsc
siedzących, sześciu krzeseł bufetu i witryny

≈ K ≈

kamlot kamień szlifierski w szmyrglu

kanciok krótki drewniany element o przekroju kwadra-
towym lub prostokątnym

kanthebel	rodzaj struga do wykonywania np. wręgów przy futrynach
kantówka	długi drewniany element o regularnym kształcie, krawędziak
karbanek	parciany pas transportowy
kipsaga	mała ręczna piła z dwustronnym ostrzem służąca do cięcia oklein
kista	drewniana skrzynia do przechowywania drobnych przedmiotów np. klocków dociskowych, <i>(w kieszce pod ostatnim warstatem som różne mateklosy i znajdź se klocki jakie potrzebujesz)</i>
kit	gęsta masa plastyczna przyrządzona z kleju kośstno-skórnego, mąki żytniej, trocin, pyłu poszlifierskiego oraz barwnika
kitowanie	wypełnianie kitem większych szpar, otworów i szaz w okleinie
klamoty	drobne przedmioty lub narzędzia również kamienie
kleik	papierowa taśma klejąca nieodzowna przy łączeniu (składaniu) okleiny

klinkować, odklinkować	zacinanie połączenia krzyżującego się pod kątem 90°; w połączeniu takim z każdego łączzonego elementu najczęściej usuwano połowę jego grubości
klunkry	rupieci, mało przydatne przedmioty
klopfel	młotek wykonany z twardego drewna służący do pobijania dłuta
klopsaga	największa z pił ramowych obsługiwana przez dwie osoby
knebel	przetyczka w pile ramowej
knecht	metalowy, przesuwany ścisk stolarski
knyf	sztuczka, tajemnica warsztatowa, pomysł na wykonanie czegoś (<i>a teraz pokaże ci taki knyf żebyś się nie nahapoł</i>)
kociołek	dwa metalowe tygle tworzące łaźnię wodną służące do podgrzania (uplastycznienia) kleju kostno-skórnego (ciepłego kleju)
kolba, korba	ręczna wiertarka

kołchożnik	swarzędzki radiowęzeł; funkcjonował od lat 20-tych do połowy lat 60-tych XX w.; program zawierający wiadomości z kraju i ze świata, komunikaty z magistratu (ratusza) oraz muzykę; nadawany był od 5-tej rano do godz. 22
kombinerki	szczypce uniwersalne, płaskie
koryto	wąska, niezbyt wysoka, podłużna drewniana skrzynia wypełniona trocinami; służyła do okleinowania wyoblonych elementów meblowych
kozik	krótki nóż z zakrzywionym ostrzem; służył do ścinania nadmiaru forniru wystającego poza krawędzie okleinowanego elementu
koziółki	drewniane stojaki
koźły	ręczna prasa śrubowa do okleinowania dużych powierzchni; najczęściej stosowano układ 5 – 8 pojedynczych stojaków z 6 śrubami dociskowymi w każdym stojaku
knyp	nóż; patrz kozik
krajzega	mechaniczna (z napędem elektrycznym) piła tarczowa

krepowanie, krepować	mocowanie ozdobnych elementów na drzwiach mebla
krojcfuga	połączenie pozwalające tworzyć kompozycję z układu słoików lub sęków znajdujących się w fornierze (okleinie) zacięcie czterech arkuszy okleiny pod kątem 90°
kubik	(powszechne) miara objętości drewna, metr sześcienny
kuczki odprawiać	dąsać się (<i>no staruszka, przestań już kuczki odprawiać i dej sznupki na zgodę</i>)
kuśnierz	pęcherz powietrza pod okleiną (<i>do luftu z tom forenierzówkom, kuśnierz na kuśnierz</i>)



lantrynka	wodny roztwór z ciepłego kleju stosowany przy składaniu okleiny
laubzega	ramowa piła włosowa z brzeszczotem o wysokości do 2 mm; służyła do wycinania ozdobnych wzorów w cienkich deseczkach w miejscach oddalonych od krawędzi elementu; ograniczeniem zasięgu była wysokość ramy

lejmkraca	skrobaczka
lezyzna	półokrągły element meblowy
leżanka	rodzaj kanapy, wyściełana kozetka bez skrzyni na pościel
lochbajtel	wąskie i grube dłuto gniazdowe
lochsaga	otwornica; piła z jednostronnym uchwytem, o dość wąskim i zwężającym się ku końcowi brzeszczocie, służąca do wycinania otworów
lisiak	patrz fukszfans



ławka	strugnica, warstat, hebelbank, falbanek
--------------	---



majdras	młodzieniec, nastolatek o dość swobodnym usposobieniu na którym nie do końca można było polegać
----------------	---

majsel	przecinak
marmurka	osełka; prostokątny lub soczewkowy kamień naturalny bądź syntetyczny służący do ostrzenia narzędzi
mat	matowe wykończenia powierzchni,
metrówka	składana drewniana miara o długości 1 m, calówka,
mieć fifa	mieć dryga, posiadać talent, zdolności do czegoś (<i>Helcia, zrób to, bo jo nimum fifa do szycio</i>)
muterka	nakrętka



nadawanie, nadawać	powlekanie powierzchni warstwą kleju lub lakieru
nahajcować	napalić w piecu (<i>Mieku, nahajcuj dobrze w piecu, bo ciepły klej bydzie potrzebny a i cynki bydziemy grzać</i>)

na rozkusz	na straty (<i>mówi się trudno, reszta pójdzie na rozkusz a może jeszcze kiedy się przydo</i>)
nasztramować	naciągnąć (<i>naostrz i naszrankuj te piłę, a po tym dobrze nasztramuj rame</i>)
naszykować	przygotować (<i>teroz nie mogę, muszę naszykować robote na jutro</i>)
nazod	(powszechne) do tyłu (<i>na hoł- rug podnieś i idź nazod, tylko uwożej na te retynta z tyłu</i>)
na zicher	na gotowo, do zakończenia (<i>musisz to zrobić na zicher</i>)
nejkasta	małe ozdobne pudełko na przybory do szycia
nie trzymej się mego braszki	odczep się od mego brata, daj mu spokój
nojma	nielegalna, dodatkowa praca; fuszerka
nuta	wpust, rowek
nuthebel	strug służący do wykonywania wpustów (nut)



obciągać	końcowa faza ostrzenia –nadanie ostatecznej ostrości ostrzonemu narzędziu na osełce (<i>jak objeździesz dłuto na szmyrgłu to po tym dobrze obciągnij je na marmurce</i>)
obce pióro	technika łączenia długich elementów np. desek boazeryjnych czy podłogowych; na długości deski posiadały obustronny wpust (nutę) w którą wsuwana była listewka z drewna lub sklejki (pióro)
obcęgi	(<i>powszechne</i>) narzędzie z częścią roboczą w postaci przeciwstawnie ustawionych, łukowatych szczęk zakończonych ostrzami; służyły do wyciągania gwoździ lub ich ucinania
obłoga	stosunkowo gruby rodzaj forniru wytworzony z miękkich gatunków drewna; używana jako podkład pod okleinę do profilowanych powierzchni oraz do okleinowania wewnętrznych i niewidocznych powierzchni
odklinkować	wyciąć; patrz klinkować
odsadka	odległość od krawędzi powstała przy łączeniu (z reguły prostokątnym) elementów

odstawa	wysyłanie mebli do klienta
oflis	wąska, obła lub skośna powierzchnia na bokach tarcicy z pozostałościami kory
osełka	patrz marmurka
ośnik	rodzaj struga z metalowym ostrzem i dwoma rękojeściami; służył do strugania i korowania drewna oraz występów grubej okleiny (obłogi) po okleinowaniu powierzchni; sznycownik
otwornica	patrz lochsaga



pachołek	podtrzymka mocowana w tylnych cęgach strugnicy i służąca do utrzymania podczas obróbki długich elementów ustawionych na wysoki kant
paprać	wykonywać pracę nieumiejętnie, niedbale (<i>ale żeś spaprał tom robote</i>)
papier szklisty	papier ścierny

papudrok	niesolidny rzemieślnik, również pracownik wykonujący niesolidnie powierzoną pracę
pasowanie drzwi	montaż, dopasowanie drzwi w otwór mebla
paździerz	płyta paździerzowa
piko bello	ładnie, ślicznie (<i>pomuzgej odrobinke przy kantach i bydzie już piko bello</i>)
piłśnia	płyta pilśniowa
piłka	1. tampon odpowiednio zwiniętych szmatek bawełnianych o wielkości wypełniającej skuloną dłoń: służyła do gruntowania i polerowania 2. narzędzie, mała piła
pióro	element łączeniowy; najczęściej kawałek sklejki do wykonania połączenia na „obce pióro”
platka	odstęp
politura	spirytusowy roztwór szelaku wraz z dodatkami używany do wykańczania (polerowania) powierzchni mebla

polerka, polerowanie	wykańczanie uprzednio przygotowanych powierzchni (zagruntowanych) przez wcieranie politory za pomocą bawełnianego tamponu (piłki); tampon należało prowadzić równomiernie, niezbyt szybko, miarowo wykonując ruchy okrężne i ósemkowe; aby uniknąć odparzeń dodawano niewielkie ilości oleju lnianego; czas trwania zależał od rodzaju forniru i jego chropowatości oraz chłonności; polerowanie ręczne to bardzo ciężka fizyczna praca, powtarzana wielokrotnie z kilkugodzinnymi przerwami przeznaczonymi na wyschnięcie nałożonej warstwy; końcowym efektem była lustrzana błyszcząca powierzchnia
poliester	żywica alkilowa; lakier stosowany od końca lat 60-tych ub. wieku do powlekania zewnętrznych powierzchni mebli; przez wstępne szlifowanie a później gładzenie pasem filcowym przy pomocy pasty polerskiej uzyskiwano lustrzany połysk powierzchni; poliester zastąpił pracochłonny i ciężki proces tradycyjnego polerowania przy użyciu politory
presa	mechaniczna prasa półkowa do okleinowania
puczek, puchebel	strug gładzik
pucować	szlifować również polerować a także gładzić, czyścić

pucownia, pucówka	maszyna do szlifowania; również wydzielone pomieszczenie gdzie stały maszyny do szlifowania a później polerowania polewy poliestrowej
pumeks	szklisty, porowaty kamień pochodzenia wulkanicznego; w kształcie prostopadłościennym; używany był do zgrubnego skrobania i czyszczenia powierzchni; zmielony i drobno przesiany służył do wygładzania i zacierania por w fornirze podczas czynności gruntowania
purtelam	tłuczenie szkła (rzadziej wyrzucanie śmieci) w przeddzień wesela przed domem panny młodej
puścić falange	zadać cios w twarz
pyndel	pociąg służbowy przewożący kolejarzy do pracy; kursował pomiędzy stacjami Poznań Główny i Swarzędz – przemiennie przez Poznań Franowo i Poznań Wschód; licznie korzystali z niego mieszkańcy Swarzędza i przyjeżdżający tu do pracy; kultowe miejsce spotkań młodzieży dojeżdżającej do poznańskich szkół

≈ R ≈

rabanek	spustnik; hebel służący do dokładnego wyrównania płaszczyzn zwłaszcza dużych oraz długich i wąskich
rajberhamer	młotek z szeroko spłaszczonym końcem służący do okleinowania wąskich i długich powierzchni; anrajber
rajberka	drewniany klocek o gruszkowatym przekroju służący do okleinowania długich i wąskich powierzchni (kantów)
rajbowanie	przyklejanie pasków okleiny na wąskich powierzchniach
ramówka	ogólne określenie ręcznej piły ramowej
rant	krawędź, skraj, brzeg deski lub elementu
ranżerować	manewrowanie, zawracanie parowozu na zwrotnicach kolejowych
raszki	rodzaj stojaka w którym ponad sobą układane były elementy meblowe

raszpel	tarnik; pilnik do drewna o grubych nacięciach (ząbkach)
retynta	różne drobne przedmioty i narzędzia
rojmajsel	wycinak rurkowy
rug-cug	żwawo, szybko, sprawnie wykonać jakąś czynność (<i>dali weźniemy się wszyscy i bydzie rug-cug zrobione</i>)
rukwant	tylna ściana mebla
ryczka	niski stółek, podnózek
rympolić, urypolić	nieudacznie, krzywo i nierówno ciąć



sagablat	brzeszczot piły
sagerama	ramiona piły

składać fornier	wycinanie, przycinanie, układanie i sklejanie arkuszy forniru do pokrycia dużych płaszczyzn tak, by rysunek włókien i słojów tworzył symetrię a poszczególne elementy składowe wzajemnie się uzupełniały
stalka	patrz cyklinstalka
stołowy	patrz jadalka
strajmas, sztrajmas	znacznik do nanoszenia rysikiem na drewnie długich, równoległych linii, z możliwością regulacji odległości
sypialka	komplet mebli do wyposażenia sypialni składający się z szerokiego dwuosobowego łóżka, czterodrzwiowej szafy odzieżowej, bieliźniarki, toaletki, małego okrągłego stolika i dwóch krzeseł
szafonierka	niewielka szafa, bieliźniarka
szajba, szajbka	podkładka dystansowa ustalająca położenie narzędzia w wrzecionie maszyny; również podkładka pod nakrętkę

szelak	żywica z drzew figowych rosnących we wschodnich Indiach: ma konsystencję stałą i kolor od żółtego do czerwono-brązowego; rozpuszczony w spirytusie był podstawowym składnikiem politur
serwantka	wolno stojąca szafka przeszklona z trzech stron w której przechowywano porcelanę stołową i ozdobną, wszelkiego rodzaju szkło oraz inne drobne naczynia zastawy stołowej, tylna ściana zazwyczaj była lustrem
szkurp	grudki kleju, pęcherzyki powietrza pod okleiną i inne miejsca nie zespolone z okleiną
skibka	kanapka, kromka chleba
szlicht	gładź
szlichtek	rodzaj pilnika
szlichthebel	strug równiacz; służył do wyrównania powierzchni obrobionej zdzierakiem (szrubheblem); mógł być wyposażony w dwa ostrza (żelaza)

szlisaga	ręczna piła ramowa, czopnica, o wysokości brzeszczotu 35 – 40 mm; służyła do cięć wzdłuż włókien w tym czopów
szlichsega	rodzaj piły otwornicy z jednostronnym uchwytem i regulowanym wysuwem brzeszczotu
szlyc	rowek
szmiga	węgielnica ruchoma do przenoszenia kątów
szmyrgiel	1. kamień szlifierski do ostrzenia narzędzi; osadzony na osi w drewnianym korycie wypełnionym wodą i napędzany ręczną korbą 2. dwutarczowa szlifierko-ostrzałka z napędem elektrycznym
sznyt	kant, ostra krawędź
szpankryka	drewniana szufla do odgarniania śniegu, w warsztacie do przemieszczania wiórów i trocin
szpera	patrz obłoga
szpicbor	znacznik – punktak z ostro zakończonym ostrzem

szpilorek	znacznik – gruba igła lub rysik oprawiony w drewnianą rękojeść
szponga	listwa zasuwana z prowadzeniem wykonanym na jaskółczy ogon
szponder	trójkątny, metalowy stojak do miski
szpros	1. listwa dzieląca przeszkloną powierzchnię na mniejsze kwatery np. w drzwiach 2. ramka z ozdobnych listewek naklejona na powierzchnię np. drzwi 3. listwa, pozioma, boczna poprzeczka łącząca nogi krzesła
szpryca, szprycować	natrysk, nakładać farbę lub lakier przy pomocy pistoletu natryskowego
spuścić kant	wyrównać na gotowo wąską płaszczyznę stanowiącą grubość elementu
szraga, szaga	zacięcie na ukos łączonych elementów
szragan	rodzaj ażurowego blatu; szragan ustawiony na koziołkach stanowił miejsce odkładcze elementów przeznaczonych do wysezonowania lub wyschnięcia lakieru

sragwinkiel	patrz szmiga
szrajbok, szraubok	patrz kozły, ręczna prasa do okleinowania
srank, nasrankować	1. rozwarcie zębów piły ułatwiające jej przesuwanie w ciętym materiale (<i>te śrutruwe trzeba nasrankować bo całkiem nie tnie</i>) 2. rzaz, szczelina po cięciu piłą
srankownik	rozwieracz, przyrząd do wykonania rozwarcia zębów piły
szober, szruber	szczotka ryżowa
szyrubwingi	drewniany ścisk
szyrubhebel	strug drapacz, zdzierak o stosunkowo wąskim żelazie i półokrągłym ostrzu; używany był do wstępnego obrobienia powierzchni
szytabik	podkładka dystansowa zakładana na trzpień frezarki
szytanca	wzornik niezbędny do uzyskania profilowanych, giętych elementów np. drzwi

sztapel, sztaplować	odpowiednio ułożony w warstwy stos desek, przełożony absznytami i zabezpieczony od góry przed zamoknięciem; drewno sztaplowano w celu wysezonowania i naturalnego wysuszenia
sztechbajtel	szerokie dłuto
sztemajza	dłuto płaskie
sztorc, na sztorc	w pionie; dłuższym bokiem, krawędzią w górę, pionowo
sztosłada	ogólna nazwa wspornicy do przycinania lub heblowania drewna
sztrajmas	znacznik, przyrząd do powtarzalnego zaznaczania raz ustalonego niewielkiego wymiaru
sztram, sztramować, nasztramować	naciągnięcie, naprężenie np. brzeszczotu w pile ramowej
sztrumel	niedopałek papierosa
sztyca	zapórka, drewniany czop do mocowania na blacie strugnicy małych elementów

sztyft	1. uczeń w zawodzie, pomocnik szczególnie młody wiekiem, 2. mały drewniany lub metalowy kołek również mały gwoździak
sztynder	trzepak do dywanów; również wysoki metalowy stojak na którym magazynowane były pasy szlifierskie i polerskie
szwajcega	rodzaj piły ramowej, krzywica, o wysokości brzeszczotu od 5mm
szwajnerajn	brud i bałagan (<i>w tym pokoju to mosz istny szwajnerajn</i>)
szwela	podkład kolejowy, również belka służąca jako podkład przy montażu mebli



śrubociąg	wkrętak
śrubsztak, szraubsztok	rodzaj imadła
śrupek	ostrzy pilnik, zdiornik, raszpel

**śrutówka,
śrutowa** tarcza piły o dużych zębach i dużym rozwarciu (szranku); służyła do cięcia wstępnego, rozkroju materiału

świderek (*powszechne*) małe, ręczne wiertło służące do wykonywania niewielkich i płytkich otworów np. pod małe wkręty



taśmówka piła taśmowa do drewna; wąskie ostrze (taśma bezkońcowa) umożliwiało wycinanie różnych kształtów

teksy małe gwoździe którymi mocowano fornir przy składaniu (cięciu i dopasowaniu kilku arkuszy w jedną całość)

toaletka nieduży mebel z dwoma niskimi szafkami połączonymi lustrem przydatny do robienia fryzur oraz makijażu; lustro mogło być przechylne bądź posiadać boczne skrzydła co ułatwiało oglądanie się z różnych stron, natomiast półki i szuflady służyły do przechowywania przyborów, kosmetyków, ozdób itp.

tralka kolumnienka – pionowy, bogato profilowany słupek

tramik listwa lub niewielkich rozmiarów belka podporowa

tramplować chodzić bez celu w tę i z powrotem (*co tak tramplujesz po pokoju, przecież widzisz, że jest świ-
żo wypastowane*)

trociniak okrągły piec grzewczy do spalania trociny; jego efektywność zależała od stopnia ubicia we-
wnątrz trociny



waga poziomnica (*tu przyłóż i szpeknij czy jest usta-
wione do wagi*)

wajcha dźwignia w formie pręta, rury lub drewnianego drąga służąca do przesuwania i przemieszcza-
nia dużych oraz ciężkich przedmiotów

wanga element schodów; może być dekoracyjny bądź konstrukcyjny

**warstat,
warsztat** 1. ława stolarska, strugnica, hobelbank
2. zakład rzemieślniczy

waserwaga	poziomnica (<i>tej, nie widzieliś mojej waserwagi</i>)
wichajster	bliżej nieokreślony element maszyny lub urządzenia
widia	tarcza piły z napawanymi na zębach płytkami z węglików spiekanych; służyła do precyzyjnego i dokładnego cięcia; nie wymagała szrankowania
winkiel	1. węgielnica przyrząd do nanoszenia i sprawdzania kąta 90° 2. narożnik
winkiellada	wspornica do cięcia pod kątem prostym; zazwyczaj w tę możliwość wyposażona jest gierunglada
witryna	patrz serwantka
własne pióro	sposób łączenia elementów szczególnie desek podłogowych czy boazeryjnych; deska na całej długości posiadała z jednej strony wyheblowany bądź wyfrezowany wypust (pióro), z drugiej natomiast wpust (nutę)
w try miga	(<i>rusycyzm</i>) szybko, niezwłocznie (<i>jade do Cechu i wtry miga obróce</i>)

wychrympane, obchrympane	ślady wyrwania jakie pozostały na powierzchni drewna po obróbce tępym narzędziem np. piłą (<i>trzeba naostrzyć te piły, bo wszystko jest wychrympane</i>)
wyciąganie	końcowa, ostatnia faza polerowania w wyniku której uzyskiwany był wysoki połysk
wyłoga	wypustka
wynudłać	wymęczona, wykonana z ogromnym wysiłkiem jakaś praca lub czynność (<i>no wreszcie wynudło-łeś tyn blat</i>)
wysoki kant	umieszczenie dłuższym bokiem pionowo w górę
wysoki połysk	rodzaj wykończenia powierzchni
wysztafirowany	ubrany odświeżenie, elegancko (<i>ale żeś się wysztafirował, jak do ośpic</i>)
wyżki, wyszki	miejsce pod stropem gdzie odkładano przydatne materiały

~Z~

zaga, saga	ogólna nazwa ręcznej piły
zander	szlifierka wałowa
za świeżygo prawa	niezwłocznie, <i>(Aloś, te zokle, które fornierowa- łeś rano mają same szkarpy; weź i za świeżygu prawa je podklej)</i>
zmir	cierpliwość, wytrwałość <i>(zwykle w użyciu – jo już nie mom zmiru)</i>
zokiel	cokół dolny, listwa dolna
zimny klej	klej kazeinowy
zwajhowany	krzywy, pokrzywiony, pogięty

~Ż~

żelazo	ostrze hebla; w zależności od przeznaczenia hebla żelazo miało różną wielkość oraz kształt ostrza <i>(tyn hebel ci nic nie bierze, pucnij lekko młotkiem z przodu w hebelkaste a żelazo samo się wysunie i będzie fertik)</i>
---------------	---

SWARZĘDZKIE NAZWY WŁASNE

- Armatury** inna nazwa „Odlewnia” – (nie istniejąca w tej lokalizacji) Fabryka Armatur „Swarzędz” przy ul. Armii Czerwonej 8 (dzisiaj Grudzińskiego) – fabryka armatury z odlewnią żeliwa i metali nieżelaznych; obecnie teren zabudowany budynkami wielorodzinnymi. Zakład został przeniesiony i zlokalizowany jest w Rabowicach
- u Biedki** zabudowania u zbiegu ulic Strzeleckiej i Podgórznej po browarze Niemca Emila Schmidtke; w latach 60-tych XX w. mieściła się tu wytwórnia napojów gazowanych, głównie oranżady, prowadzona przez p. A. Biedka; również miejsce napełniania syfonów (grubościennych butli) wodą sodową.
- cmentarz
niemiecki** teren po cmentarzu parafii ewangelickiej; dzisiaj uporządkowany park pomiędzy drogą krajową nr 92 (ul. Poznańska) a ulicami Piaski i Dąbrowskiego.
- cmentarz
żydowski** teren po cmentarzu gminy żydowskiej wyznaczony przez strumyk Mielcucha oraz ul. Jeśionową, Poznańską i granice nie istniejącej już mleczarni. Ze względu na zróżnicowane ukształtowanie powierzchni oba pocmentarne tereny stanowiły doskonałe miejsce do zabaw saneczkarsko-narciarskich.

u Czarnej Peli	sklep odzieżowy w kamienicy Niemca Gintra u zbiegu ulic Kórnickiej i Wrzesińskiej; nazwa pochodzi z pewnością od kruczo-czarnych włosów pani Pelagi, która prowadziła ten sklep. <i>Tęj, skond mosz ten dychtowny cwyster? Ano wczoraj kupiłam u „Czarnej Peli”</i>
dom ks. Kapturkiewicza	budynek u zbiegu ulic Kórnickiej i Dąbrowskiego. W latach 30-tych XX w. mieszkał tu emerytowany ksiądz Wincenty Kapturkiewicz.
Duplum	nie istniejąca już Fabryka Akumulatorów „Duplum” u zbiegu ulic Dworcowej i Poznańskiej.
działki	teren położony pomiędzy ulicami Nowowiejskiego, Okrężną, Pogodną, Rolną i Tysiąclecia, w latach 60-ych XX w. miejsce intensywnie powstającej zabudowy jednorodzinnej.
działki kolejowe	teren położony pomiędzy torami kolejowymi oraz ulicami Kossaka i Nowowiejskiego, z charakterystycznymi małymi, parterowymi domami.
Foto – Lux	zakład fotograficzny przy ul. Wrzesińskiej prowadzony przez panią Frąckowiak,
Gazownia	Gazownia Miejska – jeden z obiektów kompleksu zakładów komunalnych (obok Zakładu Wodociągów i Rzeźni Miejskiej) przy ul. Strzeleckiej 2 zbudowany w latach 1905 – 1907. W latach 70-tych zaprzestano produkcji gazu a następnie opuszczone budynki zostały rozebrane.

- u Hoffmayera** majątek ziemski należący od połowy XIX wieku do rodziny Hoffmayerów z dworem i zabudowaniami folwarcznymi przy ul. Zamkowej; zachował się dwór oraz część budynków gospodarskich; inne rozebrano przeznaczając teren pod budynki osiedla Dąbrowszczaków. Terakotową głowę konia z południowej ściany stodoły przeniesiono i zdobi boczne wejście Pałacyku „Pod Lipami” przy ul. Poznańskiej 35. *(..to gdzie bydom te bloki budować? Jak to gdzie, u Hofmajera)*
- Hotel** narożny budynek przy Pl. Niezłomnych i ul. Poznańskiej; mieścił się tu hotel Niemca Goertla, po I wojnie światowej Hotel Polski, a w latach po II wojnie światowej – Międzyzakładowy Ośrodek Kultury. Na parterze początkowo mieściły się biura Spółdzielni „Jedność”, później znajdowała się restauracja Samba
- Internat** budynek przy ul. Podgórnej 12. W parterowej części mieściło się przyzakładowe przedszkole, a w pozostałej hotel pracowniczy SFM; obecnie Liceum Ogólnokształcące nr 2.
- Kasztany** wzgórze i stok z kamiennymi schodkami, nieopodal kościoła św. Marcina i jeziora, porośnięte dorodnymi kasztanami; miejsce festynów tzw. „wianków”.
- Kaziu Hujtnik** Kazimierz Kasprowicz – dekarz, ubrudzony i utrudzony od smołowania dachów był postrachem dzieci.

Kościelonka	droga wiodąca z Łowęcina do kościoła p.w. św. Marcina; dzisiaj w dominującej części nazywa się ul. Grudzińskiego.
Kino Rusałka	budynek przy ul. Św. Marcina; przed II wojną światową mieścił się Dom Katolicki a po II wojnie światowej kino Rusałka; w latach 90-tych obiekt zwrócono parafii rzymsko-katolickiej
Madera	teren wyznaczony przez tory kolejowe, granicę SFM (dzisiaj Castorama) oraz ulice Sienkiewicza i Dworcową.
Meble	potoczna nazwa Swarzędzkich Fabryk Mebli i to tylko w odniesieniu tylko do Zakładu nr 1 mieszczącego się przy ul. Poznańskiej 25.
Mielcucha	strumyk biorący początek na podmokłych łąkach w południowo- wschodniej części Jasinia; w swoim biegu przecinał ul. Jasińską, Polną, Kórnicką, wielokrotnie ul. Poznańską zasilając po drodze kilka stawów; dalej bieg wiódł obrzeżami Cmentarza Ewangelickiego i Żydowskiego a po przecięciu ul. Strzeleckiej wpadał do jeziora; w skutek działań melioracyjnych uległ wysuszeniu stopniowo zamieniając się w ściek; dzisiaj prawie całkowicie skanalizowany jest niewidoczny.
u Mieczka	bar przy ul. Wrzesińskiej prowadzony przez p. Sobkowiaka.

u Mikusia	sklepik z gazetami, wyrobami tytoniowymi oraz przeróżnymi drobiazgami przy ul. Wrzesińskiej, prowadzony przez państwa Mikołajewskich.
Mleczarnia	zakład przy ul. Poznańskiej 10; wybudowany w 1906 r.; do końca lat 70-tych produkował własne wyroby; później był to tylko punkt skupu mleka; na początku lat 90-tych zaprzestano i tej działalności; opuszczony obiekt niszczał a w 2012 r. został rozebrany.
Mosina	rozlewisko na pograniczu Swarzędza i Zalasewa (okolice ul. Platynowej i Staniewskiego) z którego początek brał ciek wodny zasilający kilka stawów min. ten w Skansenie Pszczelarskim; miejsce hokejowych zmagania i łyżwiarskich popisów dzieci z okolicznych domostw
Olszynki	dziko porośnięte wschodnie zbocze niecki jeziora Swarzędzkiego; dzisiaj uporządkowany i zagospodarowany teren rekreacyjny
Pastorówka	budynek u zbiegu ulic Poznańskiej i Ogrodowej; w czasie istnienia parafii ewangelickiej pełnił funkcję domu pastora Od końca lat 50-tych istniał tu oddział Szkoły Podstawowej nr 1, gdzie pobierały naukę najmłodsze roczniki – klasy I do IV.
Pipcie	Zakłady Jajczarsko – Drobiarskie, Oddział Piezarski przy ul. Kilińskiego 3/7

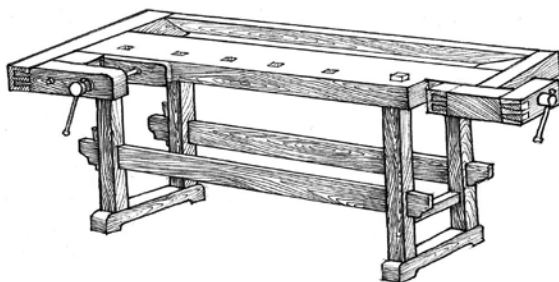
Planty	plac zwany Starym Rynkiem; administracyjna nazwa – Pl. Niezłomnych; miejsce gdzie stał kościół ewangelicki (od 1836r. do 1950r. kiedy go rozebrano).Odkryte fragmenty świątyni ekspozowane są pod grubą płytą szklaną o jej zarys pokazano przez specyficzne ułożenie nawierzchni.
Pod Batem	bar „Piwosz” u zbiegu ulic Wrzesińskiej i Wiankowej o niezbyt chlubnej renomie.
Pszczółki	Eklektyczny dwór z początku XX w z otaczającym parkiem przy ul. Poznańskiej 35; od 1952r. mieścił się tu Zakład Badania Chorób Owadów Użytkowych przy Instytucie Weterynarii w Puławach; w 1963r. na terenie parku powstał skansen pszczelarstwa, przekształcony w 1999r. w Muzeum Pszczelarstwa jako oddział Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno Spożywczego w Szreniawie; w pałacyku mieści się restauracja i hotel „Pod Lipami”.
Rzeźnia	jeden z zakładów komunalnych przy ul. Strzeleckiej 2, wybudowany a latach 1905 – 07; od 2003 roku mieszczą się tu Zakłady Mięsne „BYSTRY”
u Siekanego	<i>Pani, pani, mom dobre</i> , świążutkie <i>siekane</i> – tak zachwalał mielone mięso p. Matysiak (Matuszak) właściciel sklepu mięsnego przy ul. Wrzesińskiej; stąd ten pseudonim.

Spichlerz, spichrz	budynek u zbiegu ulic Warszawskiej i Gołębiej; potoczna nazwa wzięła się zapewne z funkcji jaką pełnił; po II wojnie światowej mieściły się w nim zakłady stolarskie; dzisiaj nie użytkowany.
Spółdzielnia	spółdzielnia stolarzy założona w 1937 r. pod nazwą Spółdzielnia Jedność Samodzielnych Stolarzy z odpowiedzialnością udziałami; w 1957r. zmieniono nazwę na Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu „Jedność”; rozwiązaniu uległa na początku lat 90-tych XX w.; pośredniczyła w sprzedaży mebli i wyposażenia wnętrz głównie dla sektora państwowego oraz spółdzielczego a także ułatwiała zakup surowców i materiałów do produkcji.
Stary Rynek	inaczej Planty, a obecna oficjalna nazwa to Pl. Niezłomnych.
Strzelnica	park u zbiegu ulic Św. Marcina i Strzeleckiej; teren wraz z budynkiem należał do Kurkowego Bractwa Strzeleckiego; po II wojnie światowej miejsce festynów oraz zabaw tanecznych; w latach 81-89 XX w. na tym terenie wybudowano hotel i halę sportową,
Tabaka	Zakład nr 2 SFM przy ul. Wiankowej 2, pierwotnie Fabryka Mebli Antoniego Tabaki

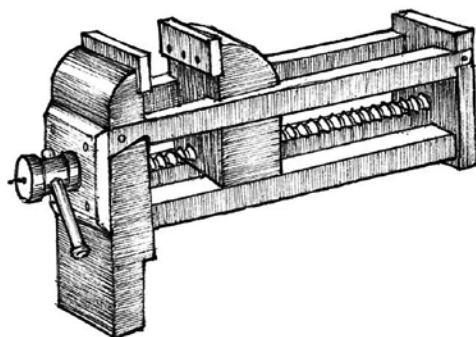
Targowisko	Pl. Powstańców Wlkp.; do 1934 r stała tu drewniana synagoga; po pożarze, który doszczętnie zniszczył obiekt, teren uprzątnięto; po II wojnie światowej we wtorki i piątki odbywały się tu jarmarki, gdzie rolnicy i ogrodnicy sprzedawali swoje plony oraz drobne zwierzęta,
Wąska uliczka	wąski przesmyk pomiędzy kamienicami łączący Rynek z ul. Mylną,
Zgoda	sklep spożywczy oraz drogerijny w Rynku prowadzony przez p. Plessnera,
Ziółka	Poznańskie Zakłady Zielarskie „Herbapol” przy ul. Rabowickiej 8,
Złodziejewo	zamieszkała część miasta pomiędzy ulicami: Jeśionową, Strzelecką, Stawną, Poznańską,
Złom	Rejonowa Zbiornica Złomu przy ul. Rabowickiej 2, dzisiaj STENA Recykling; w latach 60-tych ub. wieku zwożono tu uszkodzone w wyniku działań wojennych uzbrojenie oraz drobne wyposażenie wojsk niemieckich i sowieckich; stąd zimą wiele śnieżnych bałwanów na terenie okolicznych posesji było przyozdobionych niemieckimi hełmami i karabinami,
Żłobek	budynek przy ul Poznańskiej 24, powstał w 1954r na wydzielonej części zniszczonego przez Niemców kirkutu; do połowy lat 90-tych mieścił się tu żłobek przyzakładowy SFM, później biura SFM, obecnie Ośrodek Kultury.

RYSUNKI

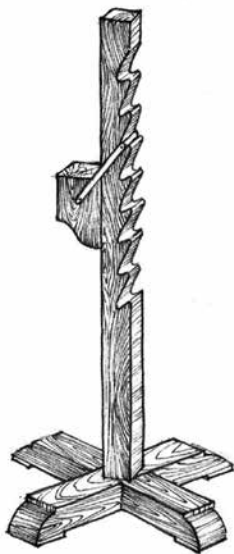
WYPOSAŻENIE



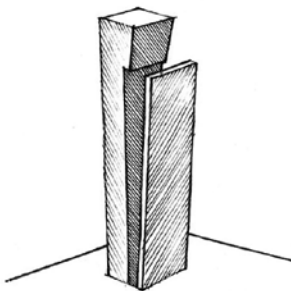
Rys. 1.1. Strugnica – warstat, hebelbank.



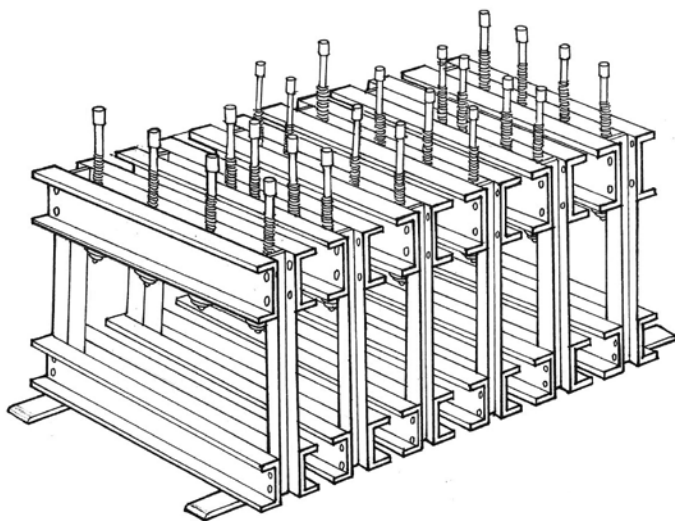
Rys. 1.2. Imadło – śrubsztak.



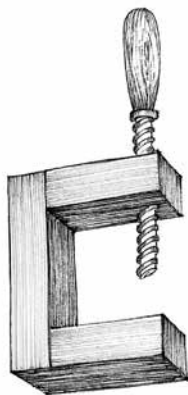
Rys. 1.3. Podtrzymka - *banknecht*, *pachołek*.



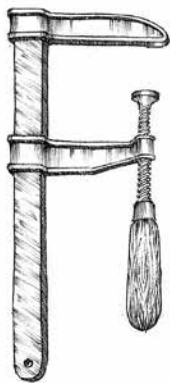
Rys. 1.4. Imak stalowy – *banhok*.



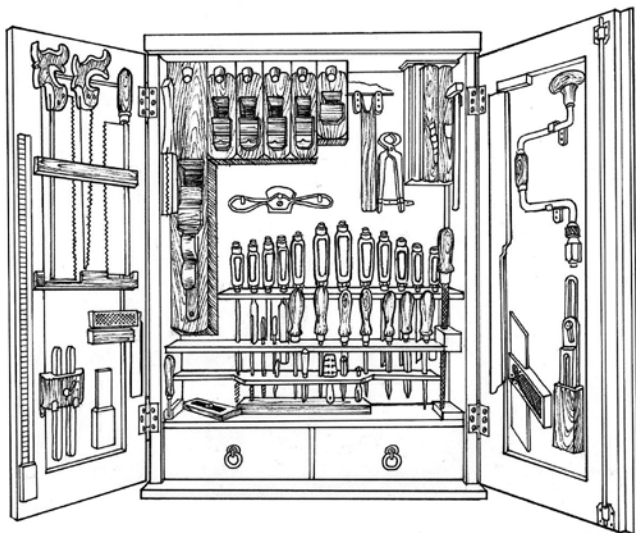
Rys. 1.5. Ręczna prasa śrubowa – *kozły*.



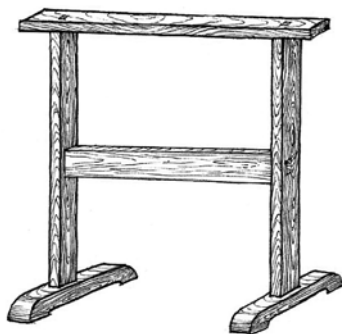
Rys. 1.6. Ścisak drewniany, klejce – *szaubcwyngi*.



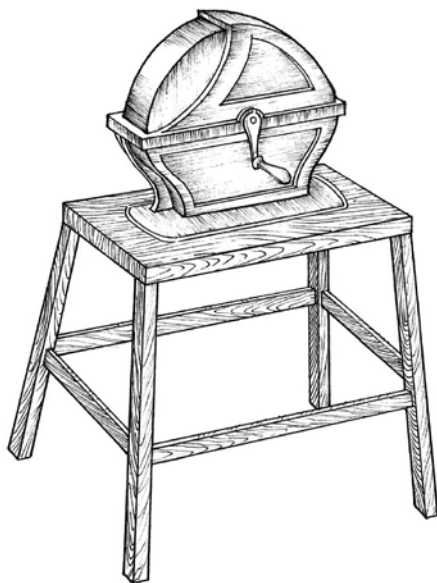
Rys. 1.7. Ścisk stalowy – *knecht*.



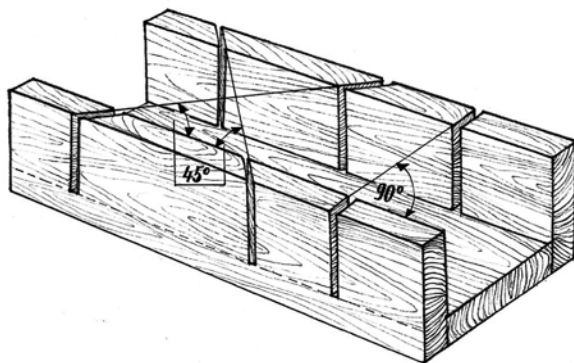
Rys. 1.8. Szafka narzędziowa – *cegram*.



Rys. 1.9. Podstawka – *koziółek*.

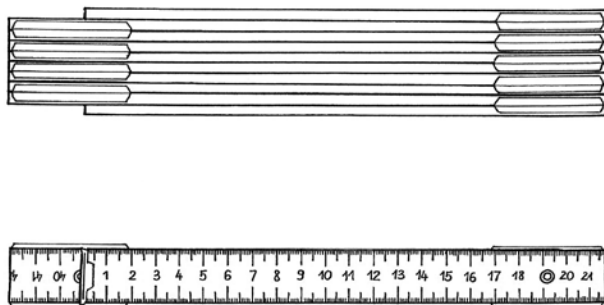


Rys. 1.10. Szlifierka ręczna – *szmyrgiel*.

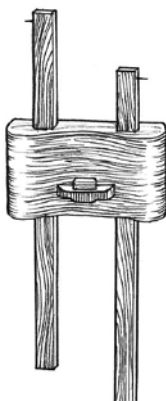


Rys. 1.11. Skrzynka uciosowa – *gierunglada*.

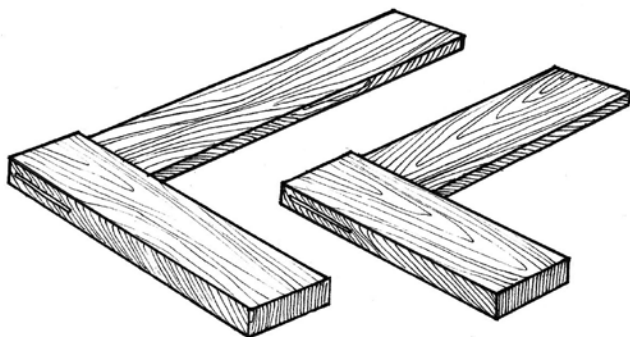
NARZĘDZIA



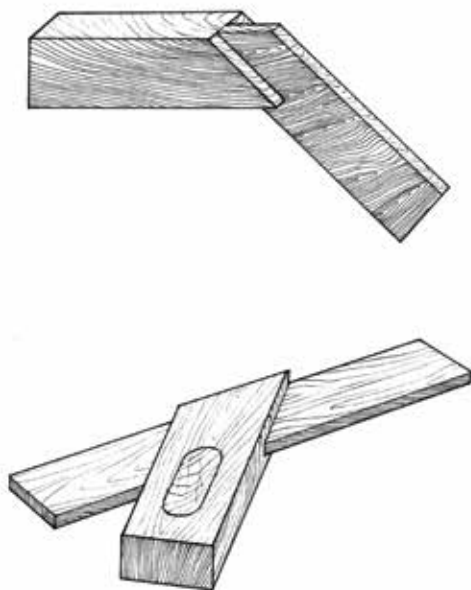
Rys. 2.1. Przymiar składany – *metrówka* jeśli podziałka jest w układzie metrycznym – *calówka* dla podziałki w calach.



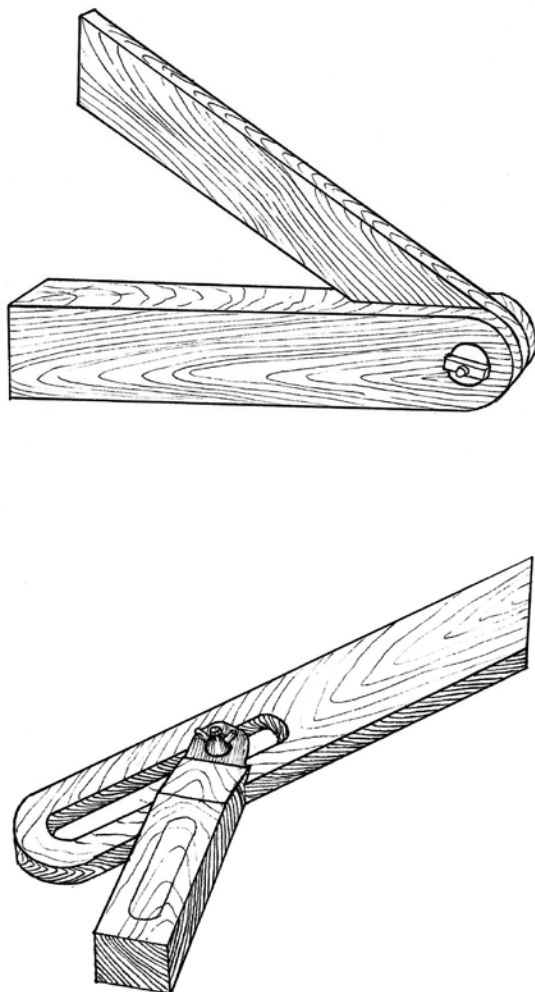
Rys. 2.2. Znacznik – *sztrajmas*.



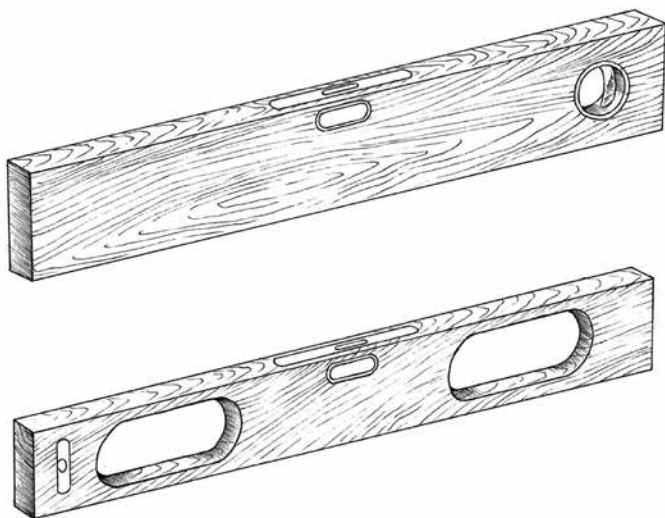
Rys. 2.3. Kątownik prostokątny - węgielnica – *winkel*.



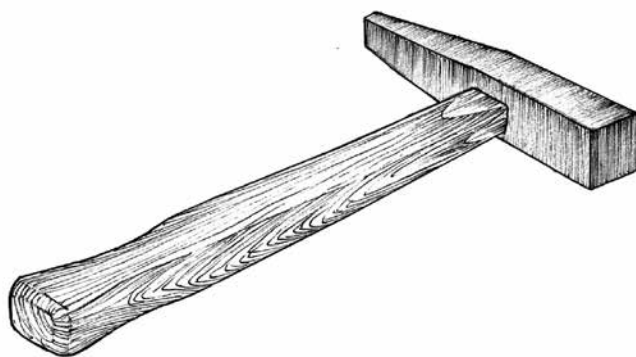
Rys. 2.4. Kątownik ukośny - węgielnica uciowska – *giermas*.



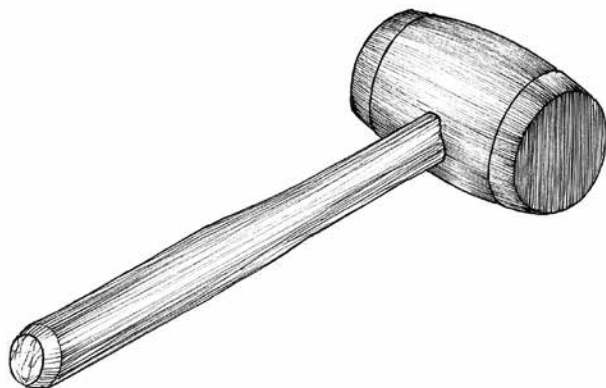
Rys. 2.5. Kątownik nastawny - węgielnica ruchoma – *szmiga*.



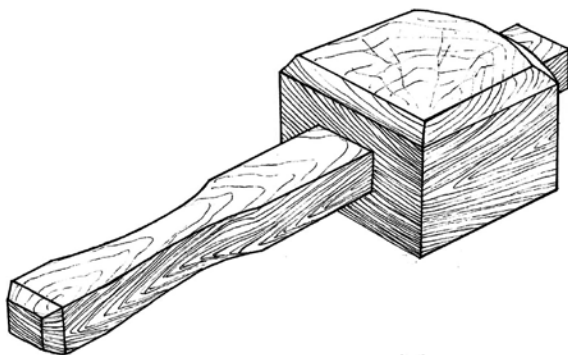
Rys. 2.6. Poziomnica – *waserwaga*.



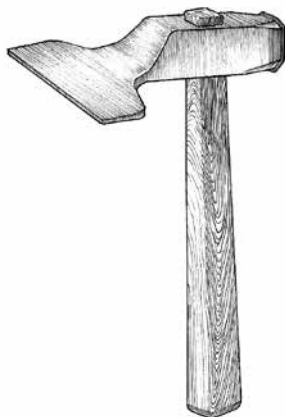
Rys. 2.7. Młotek – *hamer*.



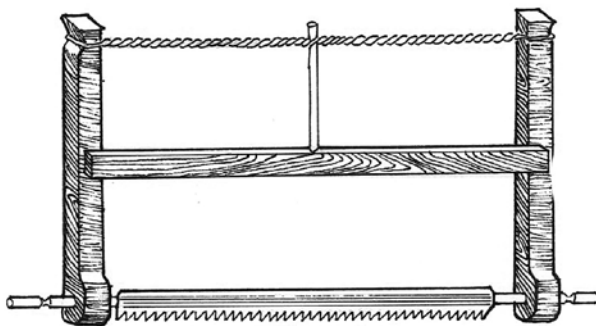
Rys. 2.8. Pobijak gumowy – *klopfel*.



Rys. 2.9. Pobijak drewniany – *klopfel*.

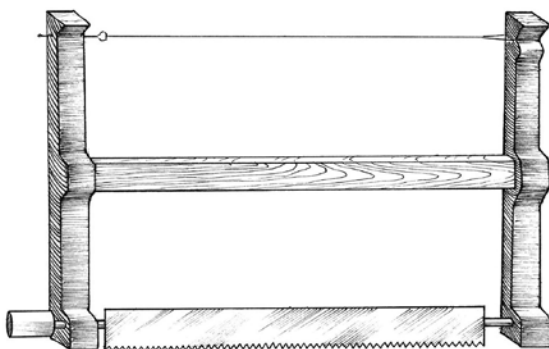


Rys. 2.10. Młotek do okleinowania – rajberhamer

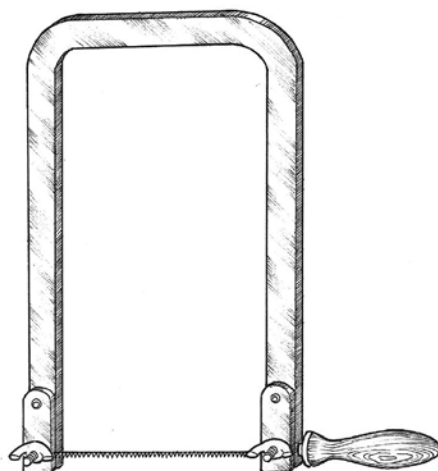


Rys. 2.11. Piła ramowa – krawężnica; w zależności od długości ramion zwano ją:

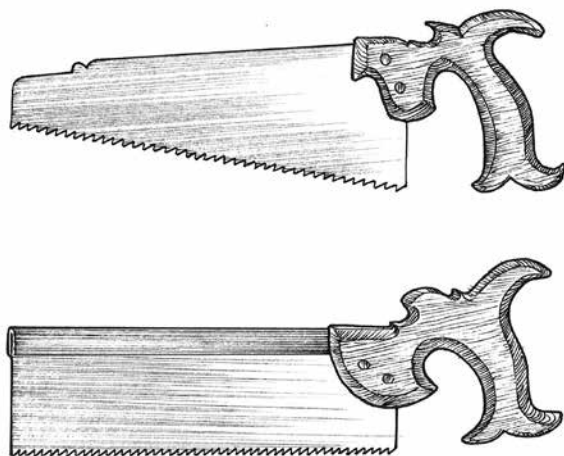
- *absaga*,
- *ersaga*,
- *szlichsaga*.



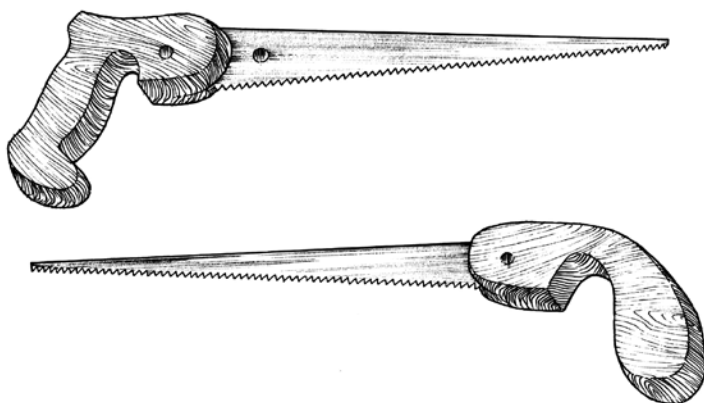
Rys. 2.12. Piła kłódowa – *klopsaga*.



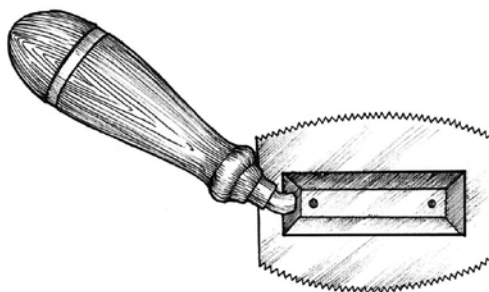
Rys. 2.13. Piła włosowa – *laubzega*.



Rys. 2.14. Piła płatnica – *fukszfans*
(z brzeszczotem zwykłym i wzmocnionym).



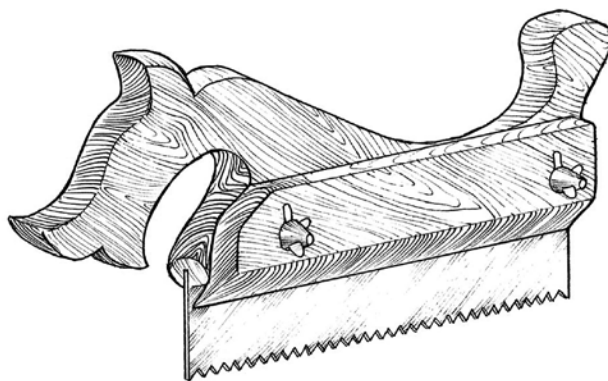
Rys. 2.15. Piła otwornica – *lochsaga*.



Rys. 2.16. Przyrznica dwustronna – *kipsaga*.



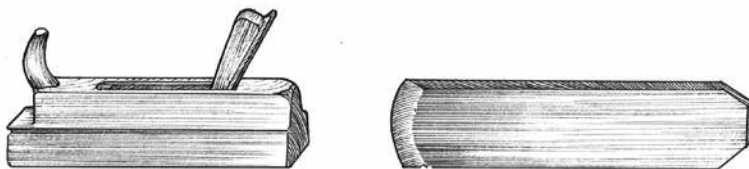
Rys. 2.17. Piła grzbietnica.



Rys. 2.18. Zasuwnica, zarzynaczka, piła nacięciowa
– *gratsaga, gradzega*.



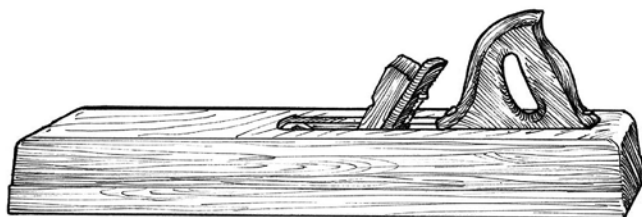
Rys. 2.19. Rozwieracz zębów piły – *srankownik*.



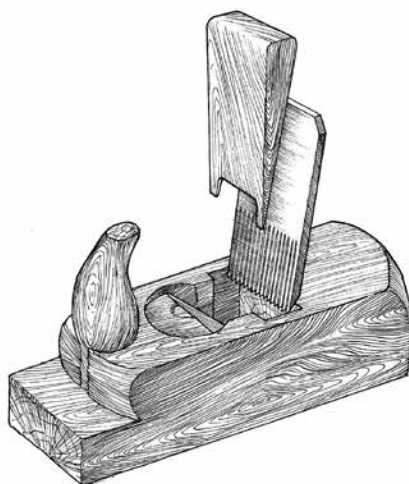
Rys. 2.20. Strug drapacz, zdzierak – *szrubhebel*.



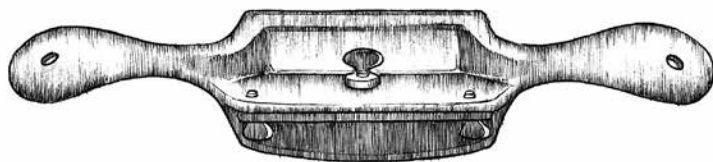
Rys. 2.21. Strug równiacz – *szlichthebel*.



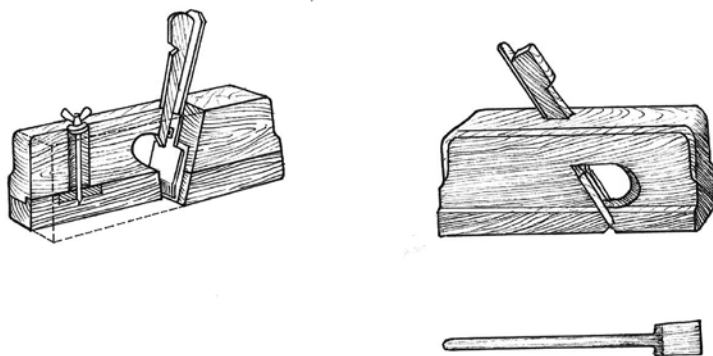
Rys. 2.22. Strug spustnik – *rabanek*.



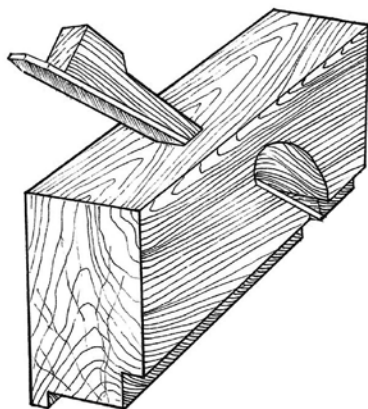
Rys. 2.23. Strug zębak - *canhebel*



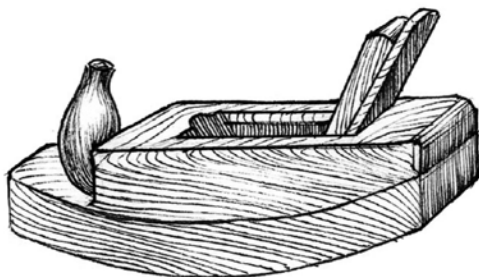
Rys. 2.24. Strug gładzik – *puchebel*, *pucek*



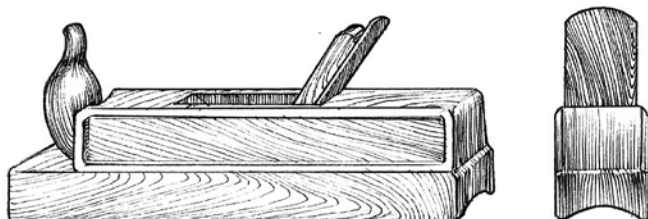
Rys. 2.25. Strug kątnik – *gzymshebel*.



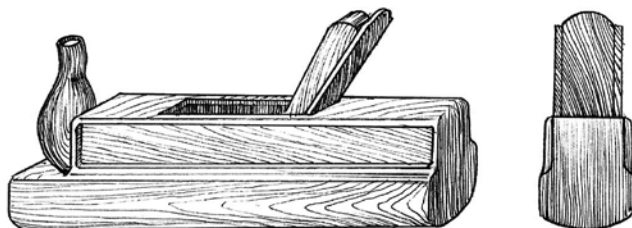
Rys. 2.26. Strug wręgownik – *falzhebel*.



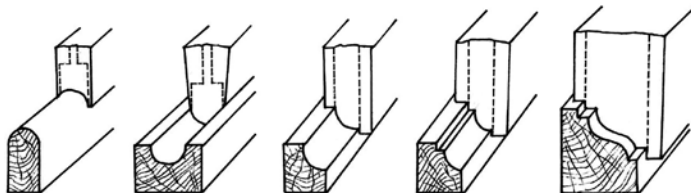
Rys. 2.27. Strug profilowany do wykonywania powierzchni wklęsłych.



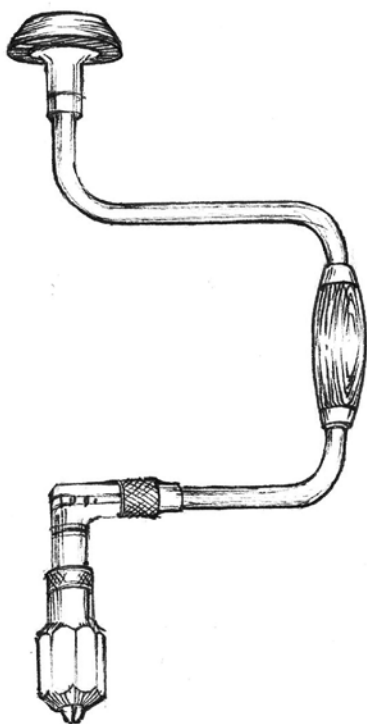
Rys. 2.28. Strug profilowy do wykonywania powierzchni wypukłych.



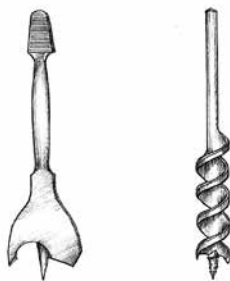
Rys. 2.29. Strug krajnik do wykonywania gzymsów itp.



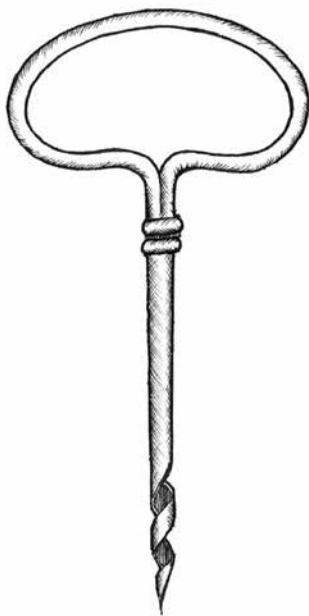
Rys. 2.30. Profile strugów profilowych.



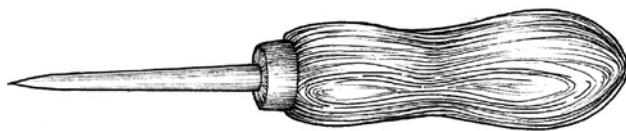
Rys. 2.31. Wiertarka ręczna – *kolba, korba*.



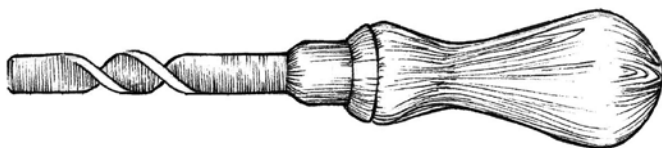
Rys. 2.32. Wiertła – *świdry*.



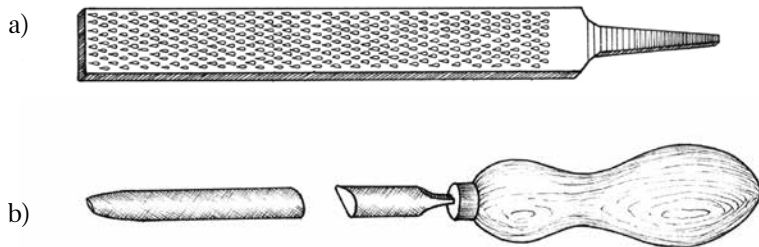
Rys. 2.33. Wiertło ręczne - świderek.



Rys. 2.34. Znacznik, rysik – szpilorek.



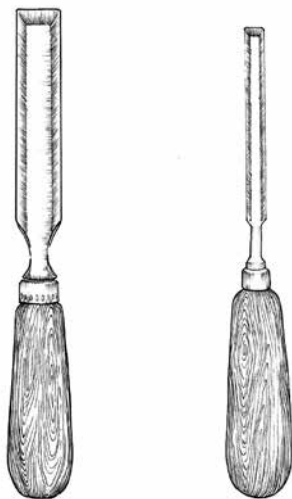
Rys. 2.35. Wkręta – śrubociąg.



Rys. 2.36. a) Tarnik, – *raszpel*,
b) Pilnik zwykły półokrągły - gładzik.



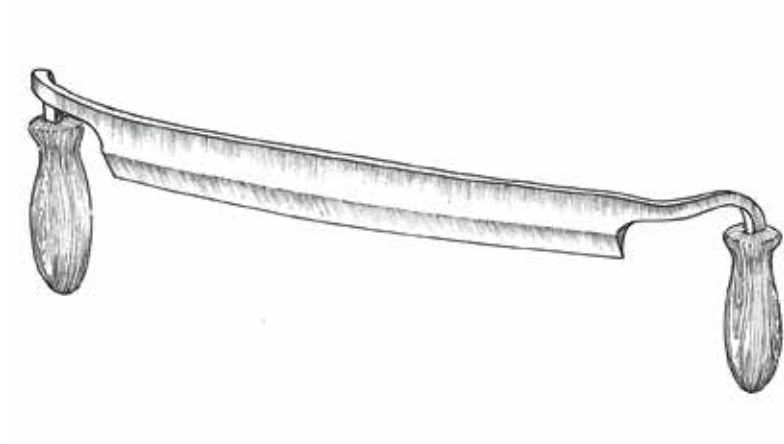
Rys. 2.37. Dłuto - żłobak.



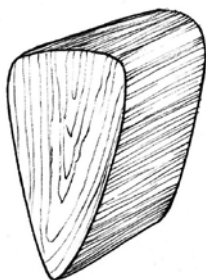
Rys. 2.38. Dłuto proste.



Rys. 2.39. Skrobaczka kleju.



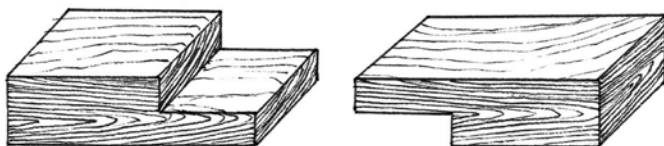
Rys. 2.40. Ośnik, korownik – *sznycownik*.



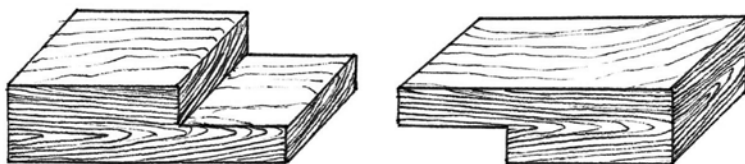
Rys. 2.41. Klocek dociskowy – *rajberka*.

POŁĄCZENIA STOLARSKIE

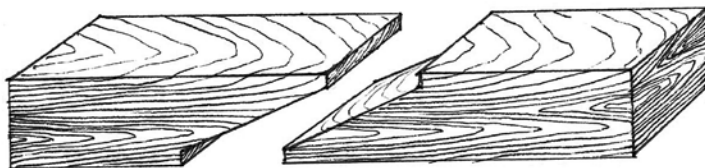
Połączenia na długość.



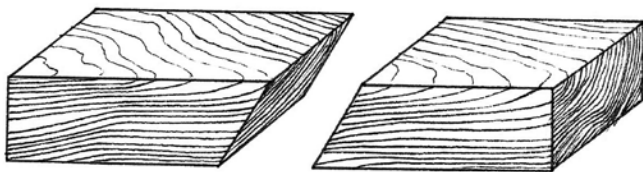
Rys. 3.1. Połączenie - nakładka zwykajna.



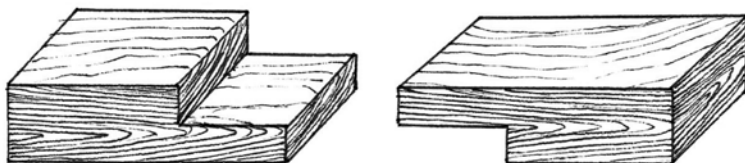
Rys. 3.2. Połączenie – nakładka ścięta.



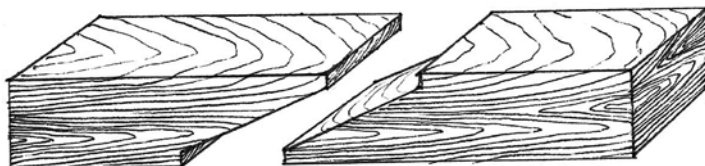
Rys. 3.3. Połączenie – nakładka skośna.



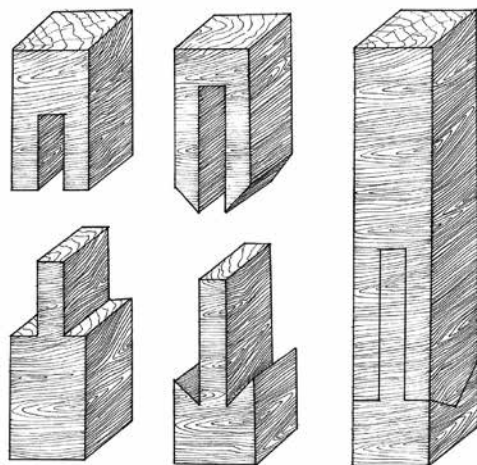
Rys. 3.4. Połączenie ukośne – ucios.



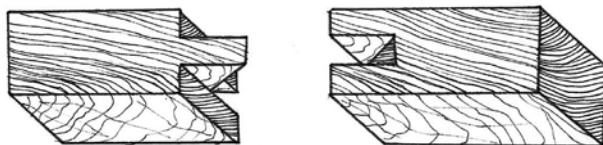
Rys. 3.5. Połączenie -zamek prosty.



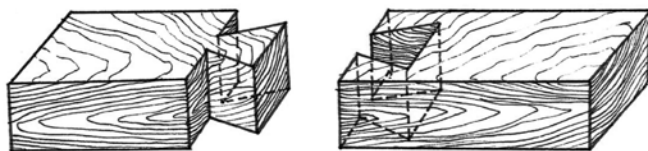
Rys. 3.6. Połączenie – zamek z zębem.



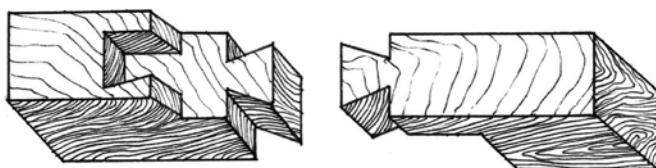
Rys. 3.7. Połączenia złącza czopowo - widlicowe – zwiđłowanie.



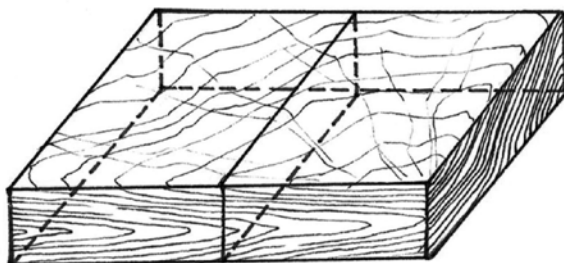
Rys. 3.8. Połączenie kątowe z wpustem, skośnie odsadzane – zwiđłowanie na uciós.



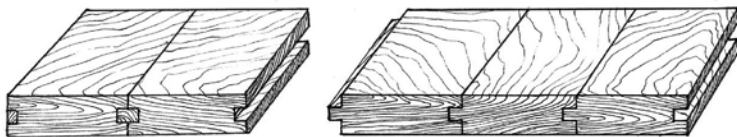
Rys. 3.9. Połączenie w jaskółczy ogon – wręb.



Rys. 3.10. Połączenie w podwójny jaskółczy ogon – podwójny wręb.

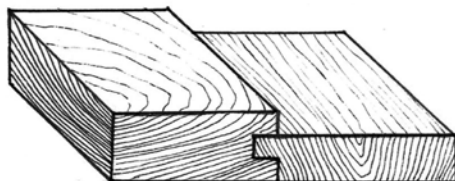


Rys. 3.11. Połączenie proste, równoległe.

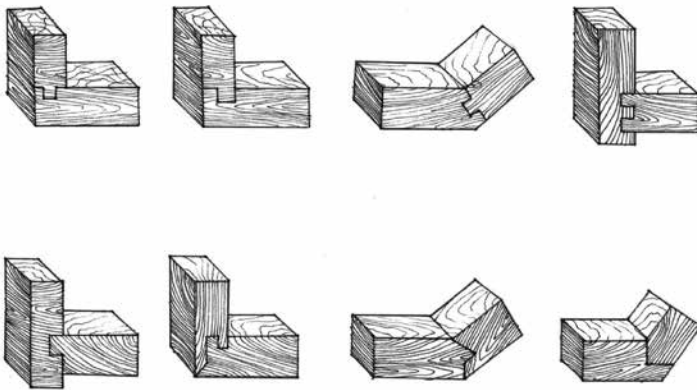


Rys. 3.12. Złącza wpustowe:

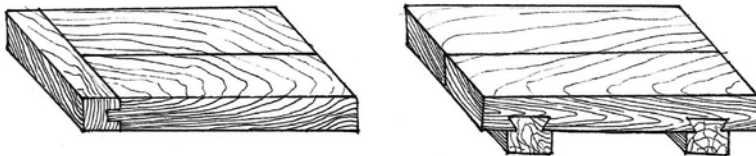
- a) połączenie na obce pióro
- b) połączenie na własne pióro – wypust – *feder*, *szpunt*,
– wpust – *nuta*.



Rys. 3.13. Połączenie na zakładkę – *felc*.

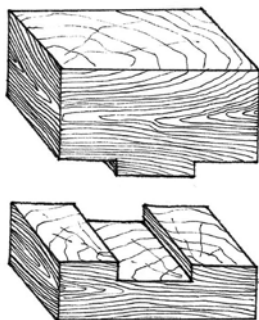


Rys. 3.14. Różne wiązania na zakładkę – przykłady *felcowania* i *szpuntowania*.

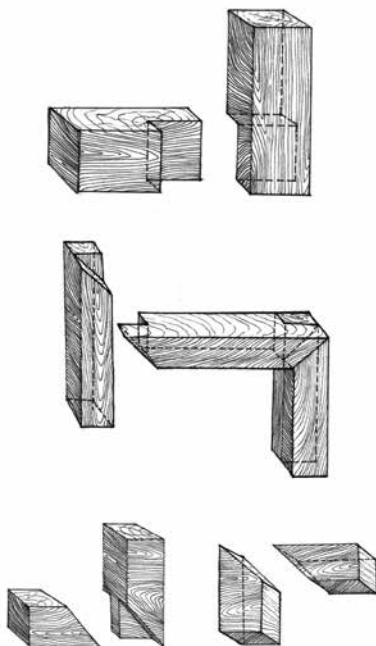


Rys. 3.15. Przykłady wzmocnień wiązań na szerokość :
a) za pomocą listwy sztorcowej,
b) listew zasuwanych w jaskółczy ogon – *szpongi*.

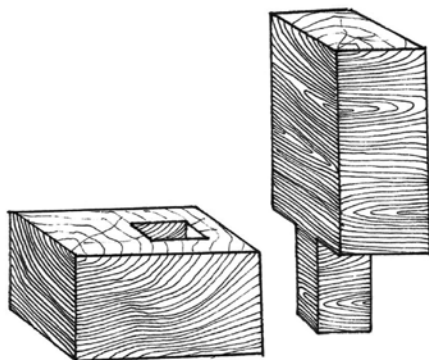
Połączenia kątowe.



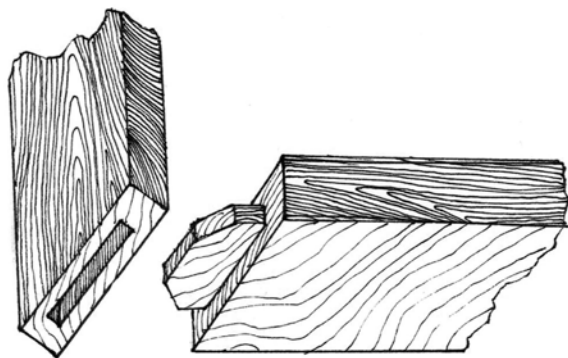
Rys. 3.16. Połączenie krzyżowe – wcios krzyżowy.



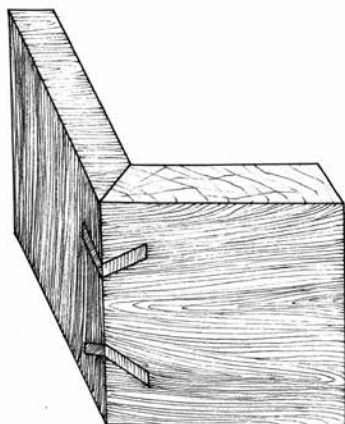
Rys. 3.17. Przykłady nakładek kątowych.



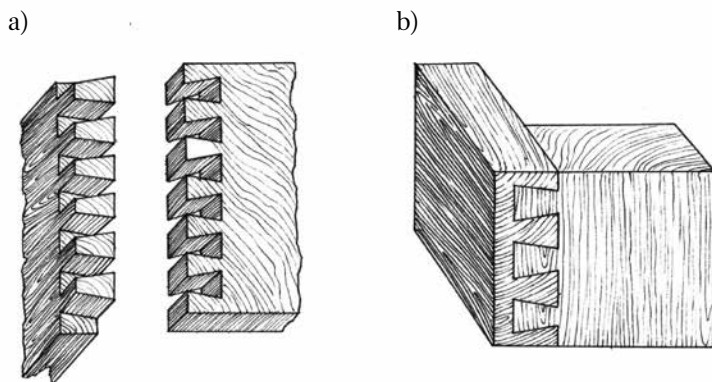
Rys. 3.18. Połączenie czopowe dłutowane – czopowanie.



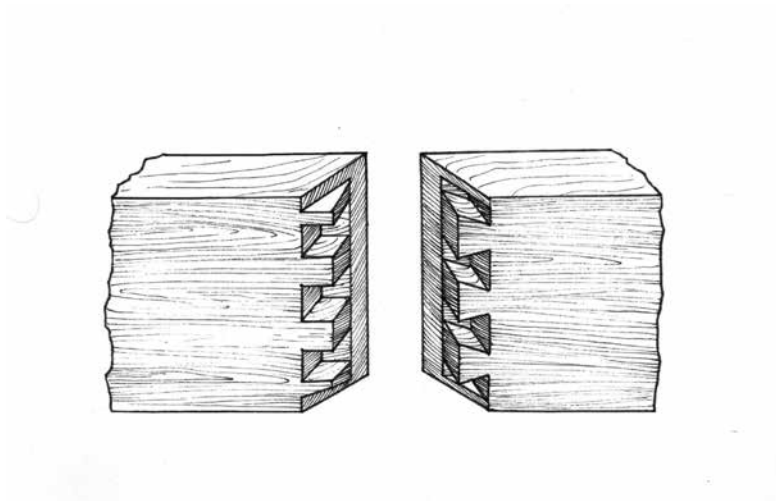
Rys. 3.19. Połączenie czopowe pod kątem z jednym czopem.



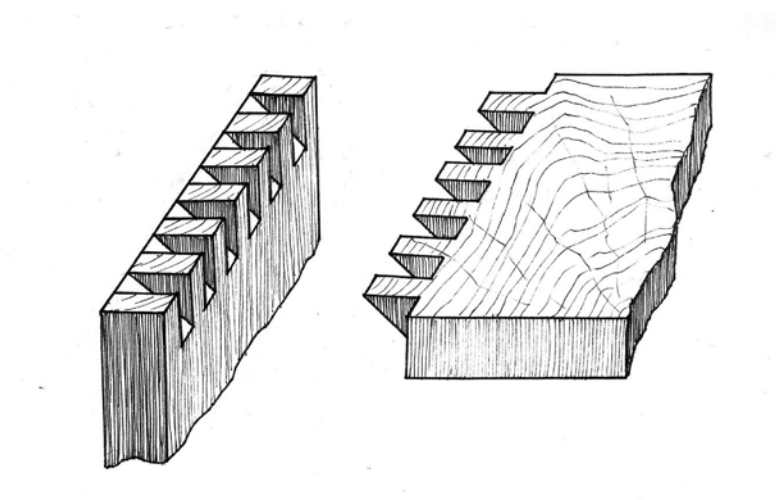
Rys. 3.20. Połączenie na ucios ze wzmocnieniem.



Rys. 3.21. Zazębienie (jaskółczy ogon) – cynkowanie:
a) zwykłe, b) kryte.



Rys. 3.22. Zazębienie (cynki) kryte na ucios – *gierungcynki*



Rys. 3.23. Zazębienie na ucios częściowo kryte.

Z RODZINNEGO ARCHIWUM



Antoni Stanisławski – dziadek autora stoi drugi z prawej; rok 1917,
koszary na Golęcinie w Poznaniu



Kazimierz Stanisławski – siedzi pierwszy z prawej; u Oskara Liffke,
Swarzędz 1926 r.



Kazimierz Stanisławski – stoi drugi z prawej, u Oskara Liffke,
Swarzędz 1928 r.



Kazimierz Stanisławski
– stoi pierwszy z lewej, Swarzędz 1935 r.



Członkowie Cechu Stolarzy – Swarzędz 1958 r.



Autor z Rodzicami Janiną i Kazimierzem
oraz z bratem Pawłem (z prawej) – 1953 r.



OPOWIADANIA

Majowy dzień

Był rychły majowy poranek. Po niedawnej gisówie naobkoło było pełno bajor. Klara szła w górę po niebie, dając miły gorąc. Ziemia ciężko dychała wilgocią. Stare, grube kachaje oraz młode lipy pindraczyły się świeżutką zielenią i przeglądały w żyburach.

Na dworzec w Swarzyndzu wjechał pyndel z Franowa. Umordowany zipioł i styńkoł obłokami pary. Z tyndra wyszpeknoł pomagier maszynisty. Upocuny był jak nieboskie stworzynie i calutki czorny od wyngła. Równy ubrechtana była wychymłana flanela oraz cajgowe pory. Szpeknoł i żwawo wychycnoł na peron. Dał nura na szwele, rozczepił banę. Tynder gwizdnął przeciągle, buchnął dymem oraz parą i pojechał ranżerować pod semafony wedle Złomu.

W tyn czas z bany na peron wylała się wuchta wiary. Rajwach stał się niemożebny. Kumple, co nie trafili na siebie wcześniej, teraz zwoływali się na morgi. Sztyfty i insza młódź rozchodzili się rug – cug. Im było najspieszniej. Musieli otworzyć warsztat, napolić w piecu, zagrzać ciepły klej. A skorno przyszli czeladnicy to i musiała być zrobiona dobro kawa.

A na peronie rumel robił się coraz barzej. Karciorze, co w banie nie dokończyli kopa teraz rznęli na stojaka. Grali na bejmy. Czechu bystro potasował karty i zaczon rozdawać. Asy i bubki żółndne, wino, damy oraz szalki w try miga trafiały w wyciągnięte, spracowane ręce. Marych szpeknał w karty i rzucił – „wesele”!

– Zolo! – dorzucił Czechu,

– Zolo du! – śwignął Genas.

Licytacje – „kontra” i „kontra rej” tylko przyspieszały kolejne bitki.

Wygrołem! wygrołem! Rozdarł kalafe Jachu i rozłożył uszmurglane karty. Dawać mi tu bejmy!

– Ale mosz radoche, żeś znowu wygroł – westchnął Genas.

– Jutro to jo sie nie dom – skwitował Czechu z Łazarza.

Starsi przeważnie czeladnicy gromadzili się do kupy, by sobie poblubrać. Marych z Górczyna wyciągnął wymiętolonom paczkę „Sportów”.

– Dosz zakopcić ćmika? – zapytał Kaju.

– Tej a Koperski ile tobie daje? Od kompletu czy na godzinę?

– A czemu?

– Bo mój majster jest do maku – westchnął Mieku. Za odstawę nie daje złamanymu szeląga, a te wszawe grosze co mom, to ani pójść na swoje ani sie ohajtać. W te i wew te tylko myndzi, że czasy trudne, że trza szporać, bo idzie biyda. Stary nyrol – dodał. Dalej sie nie do ujechać. A majstrowo to dupe na rymby przewroco – kwynkoł dali Mieku.

– Podobno Drynkowski szuko czeladnika, bo Ignac z Paczkowa poszedł na swygu bejma wtyknoł Władek z Dymbca.

Reszta szpekła na niego. I oniemieli, jakby pierwszy roz go zoczyli. Dychtowny ancug, popelinowa koszula, wybiglowane porutki, na girach lakierki – chłop nie do poznaki.

– Tej, a coś ty tak się wysztafirowoł, jak do ośpic – rzekł Kaju,

– Ale sie rajhnoł – z uznaniem stwierdził Marych,

– Na pewno przygruchnoł sobie nowom salache i rżnie teroz eleganta z Mosiny – szuchernie bomknoł Walek,

– Co tak się kielczysz? – odparował Władek.

– No, ino nie idź mi na nerwy i haknij się w knare.

– Ludzie trzymajcie mnie, bo jak gu strzele w kalafe, to się juchom zaleje wnerwił się Władek.

– Namknij mi się, bo jak jo ci lujne, to cie rodzono matka nie pozno – nie był dłużny Walek.

– Wy szpliny narwane, amba wom całkiem odbiła, szajbusy jedne – pomiędzy nimi stanął Bolech.

O mało co, a z tego była by całkiem spora bachandryja, ale zegar na ratuszu wybił trzy na siódmom. Trza było iść do roboty. Szli całymi ekami. Dworcową szli na Poznańską, Złodziejewo, Strzelecką, Planty i w tamtyn fyrtyel. Kórnicką szli na Kilińskie-go, Wrzesińską, Warszawską, Nowy Świat, Kościelonkę i w tamte konty. Bez zamknięte bariery skokali ci co szli do Zalasewa, na Nowowiejskiego, Południową, Wilkońskich, Średzką. Szli do swego warsztatu, swego majstra, do codziennej ciężkiej pracy.

O słodka godzino! Czymu tak późno? Już od uliczki witoł ich majster. Na chalabuszkach byliście czy co? Tyle czasu żeście zmuździli. Zaruchno bydzie Jarocho i musimy odstawić sypialkę do Pawilonu – majster był wyraźnie wnerwiony.

– A brakarz kiedy bydzie? – filuternie spytał się Władek.

– Wczoraj, po południu był Szandro z Kirchoffem i ją odebrali. Oj ciężka była z nimi gatka – dodał majster. A później do nocy to my ją kosierowali. Dzisiaj jestem całkiem bejt – cały czas myndził majster i otworoł na ościerz dźwi od warsztatu.

Stanyli w progu jak wryci. W środku, w strunach światła kukającygo bez zakurzone okana i wiszące tam różne retynta stała ONA. Czeczortowo sypialka, zrobiona na wysoki połysk. Cało z kolorze złocistego brązu. Odpicowana, dumnie przeżyła swoje bujne kształty. Obłe, giynte drzwi, półokrungłe zokle, lezyny i ranty przydawały jej wdziynku. Była tam wielgachno, czterodrzwiowa szafa na rzeczy, szyfonierka na pościel, toaletka z rozkładanym lustrem, etażerka, szyrachne wyrko, okróngły stolik i dwa giynte, wyścielane krzesła. Czeczort, który tak mozolnie skadali, a po tym ciyżńko polerowali, na drzwiach i boczkach dawał obrazki nie z tej ziymi. Jedyn widział motyle, drugi ładne badyle, inszy szportne, fikuśne małpiszony. Každy widzioł cuś inkszego. I stali by tak długo z rozdziawionymi kalafami, gdyby nie głos majstra – co tak ślypia wywołocie! Trzeba się wziunść do roboty.

Jarocho wjechał swojomi rozrylotamomi rolwagomi na podwyrko. Rozkłodoł burty i ogarnioł wóz.

- Władek, jo musze pyndzić do Spółdzielni, bo majom mieć szpere i orzech – godoł majster. Bydzie to nom potrzebne na gabinet do Katowic. Ty komenderuj. Miej ślep i baczynie na wszystko, aby dobrze rajchło. A dalszom robotę, po południu też my przygotowali z tymi co przyszli na nojmę. Zresztom wnet obróce.

- Wiara, wyćpijcie te sztrumle i rug-cug przeoblekać się w robocze.

Władek lubił takom funkte. Komynda szła za komyndom.

- Juras i Mieku – rozkładejcie wyrko. W try-miga owijać w karbowany papier i nie zapomnieć o kleiku, bo sie wszystko rozciapiyrzy.

- A ty gelejzo zdym tyń kitel, bo cołkiem upaprany od kleju. Jeszcze połysk poryszesz.

- Najsampierw bierzmy sie za szafe. Bolech ze mną z tej strony. Kaju i Henas z drugiej. Przełoż pod zoklem karbanki. O tak. A teroz na choł-rug w górę!. Ostrożno, ostrożno -komenderował Władek. Tak bydziymy jom tościć.

Jeden po drugim, wynosili meble i ładowali na wóz. W środku zrobiło się pusto i dziwnie smutnio. Ogarnyli warsztat. Uprzontnyli porozwalane mateklosy i wziynli się za nastympnom robote. Władek rządził na całygo.

- Juras, załóż łade na krajzege. Bydziesz ciął te deski, które my wczoraj przywieźli od heblowania u Sobczaka. Tylko dobrze dokryń knechty, by ci wymiar nie uciek.

- Stachu, ty bydziesz spuszczał kanty – godoł dali Władek. Ino bacz, aby nie było holki.

- Genas, nahajcuj w piecu- teroz rozkazywał najmłodszemu. Nastaw duzo ciepłygu kleju. A po tym wyciungnij z kozłów te paczke, co wczoraj z majsterm żeście kryncili. Cynki trzeba oczyścić skrobaczkom i glaspapiyrem. A po tym je nagrzyj. Jak to zrobisz to naszykuj culaży i papiyrowe listwy.

– A ty gelejzo, jak to robisz! – ofuknął Stacha. Tramplujesz, tramplujesz i nic z tego nima. Patrz tu, pokoże ci jak to się robi. Deche mocujesz z przodu w warstacie. Z tyłu podstaw banknecht i nie bydzie ci opadać. I nie tyn hebel!. Weż rabanek. I patrz – tu jest taki knyf. Stajesz w rozkroku. Lewo giyra lekko do przodu. Bierzesz hebel i pchasz go na calutkiej długości od tyłu do przodu. Tyłka nie ruszej, ino lekko się wygibnij. Patrz samo idzie. A tu jak przystawisz ślyp, to widzisz, czy jest holka czy nie.

I tak codziennie, mozolnie, powoli, a akuratnie wykonywali pracę, aż do powstania nowego mebla.

Po obiedzie mama kosała nom się wykosierować. Oblekli my białe kolanówki, krótkie portki na szelkach i białe koszule. Miała przyjść do nas w odwiedziny mamy kumpela z mynzem i synalkiem Alosiem. Bardzo go lubiliśmy. Dobry był w sztekla i całkiem dobrze się z nim grało. Ale był biydny, bo nobliwa matuchna ciyngiem go strofowała i pouczała to biedaczysko jak mo się wyrażać. Z pewnością po drodze też czyniła to somo. – Pamiyntaj, abyś nie zrobił nom poruty. Pamiyntaj, że nie należy mówić „o” lecz „a”. Na przykład nie mówi się „*chciołem*” lecz „*chciałem*”.

I kiedy całe towarzystwo oglundało badyle w ogrodzie, braszka sztyrchnoł Alosia i palcem pokozoł sroke co usiadła na płocie.

– Mamo! mamó! patrz – *sraka siedzi na płacie! sraka...* – z całych sił wykrzyknął bidoczek.

Kobite zamurowało, a my długo nie mogli przestać się chichrać.

Szło na wieczór. Do kolacji siedliśmy na dworze, pod orzechem. Doobkoła pachniała żywica ze świeżo posztaplowanej sosny i świerku. Mama nakryła stół nowom ceratom. Postawiła talerz z wuchtom skibek z obkładem. Spust my mieli okrutny,

bo wszystko spucli my w try miga. Więc dalej kroić chleb, szykowała sznytki i podawała nam po kolei.

Od zakluczonej uliczki zadzwonił dzwonek. Okazało się, że przyjechał z Poznania antykwariusz Czekalski. Niósł ze sobą wielgachną, wypchaną, skórzaną teke. Wiedzieliśmy już jakieś tam skarby. Mama zrobiła ciepłą kawę i przyniosła polukrowany placek z kruszonką. Gość otworzył teke i zaczął wyjmować same ciekawe sprawy. Rodzice zrobili sprawunki. Nam też się skapło po ksiunżce i tytce kanoldów.

Starsi długo bajtlowali. Na ostatku ojciec z gościem poszli do domu. Słysząc było ich cichą gatkę i hałas z radia „bum-bum”.

Fulfiaty księżyc już dobrze zyzolił z nieba.

Trzeba było iść do wyrka.

A szkoda...

Napoleon Bonaparte w Swarzędzu

Wybuch wojen napoleońskich, sukcesy militarne oraz kampania prowadzona przeciwko trzem zaborcom – wszystko to rozbudziło nadzieje Polaków na odzyskanie niepodległości.

Na przełomie listopada i grudnia 1806 r. Napoleon Bonaparte zatrzymał się w Poznaniu. Przez kilkanaście dni Gród Przemysława stał się „centrum świata europejskiego”. W mieście panował nastrój podniosłej euforii. Na jego cześć urządzano akademie, przyjęcia, rauty i bale. Tu cesarz prowadził polityczne pertraktacje, podpisywał traktaty oraz rozejmy. I planował kolejne ofensywy. W ramach tego, wraz z adiutantami i sztabem, w radosnej, wesołej atmosferze czyniono rekonesanse poza miasto. Pewnego razu skierowano się na wschód, w kierunku Swarzędza...

Dalszy ciąg tej eskapady znamy dzięki notatkom sporządzonym przez młodziutkiego adiutanta – Dezyderego Chłapowskiego. W wersji literackiej historyjkę tę utrwalił August Wilkoński (właściciel nieodległych Siekierok Wielkich) w zbiorze humoresek „Ramoty i ramotki”.

Rok 1812 przyniósł armii napoleońskiej pasmo klęsk na wschodzie Europy. Oprócz wszelkich trudów jakie towarzyszyły przegrany, żołnierzom dokuczał srogi mróz. Na początku grudnia Napoleon porzucił swoich wiernych kamratów i rozpoczął pośpieszną podróż do Francji. W dniu 12 grudnia zjawił się incoognito w Hotelu Saskim w Poznaniu. A wcześniej przejeżdżał przez Swarzędz. Nastąpiło zabawne zdarzenie, które znam z przekazów rodzinnych.

Szło na wieczór. Ćmok był już całkiem, całkiem. Na Warszawską padały małe, migające strużki światła z chałup wyrzynowanych wedle ulicy. Z nieba kurzył gęsty śnieg. Płatki dylały i migały, by grubym puchem opatulić puste miasto. W taką pogodę na ulicy żywego ducha nie uświadczysz.

Wtem od strony Jasina dało się słyszeć stukot kopyt i głośnie parskanie koni.

Marychna wdziała ciepłom jupke, wziynła wymborek abyk wylać go na dworze. Z antrejki bez otwarte dźwi szpekła pyndzącą czwórkę koni i wykopyrtnięte sanie. Co za gelejza pomyślała. Znowy chtëś zahoczył o wielgachny klamot na winklu naszej chaty.

Skorno miała gichnąć calutką zawartość na ulice, merkła, że w kupie śniegu coś się ruszo. Byli to na pewno ci od tych sań. Jedyń, dość wielgachne chłopisko, taki łangol, rug cug sie uwinął i pognoł w Rynek. Drugo gamuła, knajder grubo obachutany w futra oraz derki długo sie gramolił. Chyba był na śpiku, bo całkiem był wygłupiony. Marychna pomogła mu stanąć na giyry. Skarknienty, zgynziały churchłol i cały dygotol z zimna. Cós godoł, czego ona na żaden sposób skumać nie mogła.

Cołkiem ogłupiała. Co to za jedyn, parzynga tako?. Skyndy sie tu wzion?. Długachno patrzała, aż w końcu zmiarkowała w czym rzecz i o co tu chodzi. Ostawiła wymborek, podwinęła dyrdoki i w te pyndy pognała do izby. Po chwilce wróciła z gornyszkim goruncego mlyka i miską pokrachanych pyrek ze szperkom. Biedok smake miol okrutnom. Wcinoł chybko. Wszystko spucnoł jagby w życiu nic nie jodł. I ciyngiem po jakimś szwargotoł – *merci beaucoup, merci beaucoup, J'ai mangé comme un roi (dziękuję bardzo, dziękuję bardzo, dawno takiego królewskiego posiłku nie jadłem)*.

Na tyn czas wrócił kucier. Podróżni zapakowali sie do sań i bez Rynek pognali na Poznań. I tylko między płatkami śniegu coraz cieszniej dobiegało wołanie *avance, au galop, avance, au galop....*

Com usłyszol to po naszymu spisol.

Marek Stanisławski

Na początku XIX wieku ul. Warszawska stanowiła jedyną wylotową ulicę z miasta na wschód. Droga z Poznania w kierunku Warszawy wiodła przez Śródkę, Komandorię, dzisiejsze Warszawskie Osiedle, ul. Głównieniec biegnącą na terenach obecnie należących do VW Poznań, Zieliniec, ul. Strzelecką, Rynek, ul. Warszawską w części do dzisiaj zachowanej jak również tej która nie istnieje (na tyłach Pawilonu Meblowego Cechu Stolarzy) ul. Zacisze i w Jasiniu na wysokości przydrożnego krzyża następowało połączenie z obecną ul. Wrzesińską. Ul. Wrzesińską włączono do Rynku na przełomie XIX i XX wieku w ramach przebudowy i rozbudowy miasta.



MAREK STANISŁAWSKI

Urodził się w 1953 roku w Poznaniu. Był uczniem Szkoły Podstawowej Nr 2 w Swarzędzu oraz Technikum Energetycznego w Poznaniu. Jest absolwentem Politechniki Poznańskiej – Wydziału MRiP o specjalności zawodowej – systemy i urządzenia energetyczne. W dziedzinie tej ukończył studium podyplomowe. Przez wiele lat pracował w przemyśle motoryzacyjnym, a od lat 90-tych ub. wieku w przedsiębiorstwach wykonujących remonty oraz modernizacje w przemyśle i zawodowej energetyce ciepłej. W latach 1977 – 1989 był członkiem Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego. Brał udział w licznych wystawach krajowych i zagranicznych. Zamiłowania to fotografia artystyczna, turystyka, historia Wielkopolski, genealogia.